

# Stefan Ewertowski

---

## Europa - "jedność wielu narodów" : stanowisko Jana Pawła II

---

Studia Elbląskie 4, 281-308

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## EUROPA — „JEDNOŚĆ WIELU NARODÓW” STANOWISKO JANA PAWŁA II

Treść: — I. Wstęp. — II. Co to jest naród? — III. Prawa narodów. — IV. Nacjonalizm i jego skutki. — V. Naród a suwerenność. — VI. Rola kategorii narodowych. — VII. Nacjonalizm a integracja. — VIII. Cele integracji narodów. — IX. Przesłanki religijne. — X. Poszukiwania i nadzieje. — XI. Naród a państwo. — XII. Naród a uniwersalność. — XIII. Perspektywy jedności. — XIV. Europa bez wartości? — XV. Zapobieganie konfliktom. — XVI. Narodowość a obywatelstwo. — XVII. Europa regionów. — XVIII. Bogactwo różnorodności. — XIX. Wybór zasady jedności. — XX. Zasada dobra i godności człowieka. — XXI. Zakończenie. — Zusammenfassung.

### I. WSTĘP

Wspólnoty regionalne, społeczności państwowe, różne narody, ze względu na wspólny cel, łączą się w działaniu. Jednak tak jak w przypadku każdej osoby, tak samo w przypadku społeczności, wszelkie działania i decyzje osadzone są między „dwoma biegunami — uniwersalności i partykularyzmu”<sup>1</sup>. Bieguny te rodzą, według Jana Pawła II, wewnętrzne napięcia, mogą prowadzić do „szaleńczego nacjonalizmu”, który gardzi innymi narodami i kulturami, ale mogą być twórcze i przejawiać się w patriotycznej miłości własnej ojczyzny<sup>2</sup>. Papież, „obrońca praw człowieka” przemawiając na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, zwracał się do przedstawicieli wszystkich narodów, ludów i kultur. Przy tej okazji wyraził żal z powodu braku *Karty praw narodów* analogicznej do *Karty praw człowieka*. Był to głos upominający się o uznanie prawa narodów. Treść przemówienia, bez ryzyka błędu, można w całej rozciągłości odnieść do problemów narodowościowych Europy. Jan Paweł II korzysta z doświadczeń europejskich i o nich mówi. Przykładem takiego doświadczenia jest Paweł Włodkowic, który podczas Soboru w Konstancji w XV w. bronił suwerenności narodów.

Znamiennym tłem historycznym dla rozważań papieża o narodach, z jednej strony są przykłady pogwałcenia praw narodów aż po „przerażające zbrodnie”, a z drugiej strony są wydarzenia w Europie Środkowej i Wschodniej, gdy narody,

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, *Od praw człowieka do praw narodów*, Nowy Jork, 5 października 1995, w: L'Osservatore Romano ed. pol. [dalej cyt. OsRomPol], nr 11–12, 1995, s. 6, c. 7.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 7, c. 11.

korzystając ze swych praw, w „bezkrwawych rewolucjach” roku 1989 sięgnęły po wolność i suwerenność<sup>3</sup>. Bez podmiotów narodowych wyzwolenie spod władzy totalitarnej, jakie nastąpiło po 1989 roku, wydaje się być niemożliwym. Struktura narodowa jest podstawą porządku i trwałości państwa demokratycznego<sup>4</sup>. Rolę, jaką odgrywa naród w sytuacji zagrożenia i walki o przetrwanie, Jan Paweł II poznał w doświadczeniu i poprzez dzieje własnego narodu, o czym również mówił w Paryżu, w siedzibie UNESCO<sup>5</sup>.

Jaką drogę wybierze Europa w procesie szerokich przemian integracyjnych? Do jakiego stopnia Unia Europejska, która powstała i rozwija się na bazie państw narodowych, uwzględni obecnie istnienie wielu narodów? Czy wystarczy komunitaryzm, pragmatyzm oraz konstytucjonalizm<sup>6</sup>, by w dalszym ciągu postępował proces integracji europejskich narodów, ale bez programowego niszczenia odrębności oraz wartości narodowych?

## II. CO TO JEST NARÓD?

Istnieje trudność w zdefiniowaniu pojęcia „narodu”<sup>7</sup>, dlatego papież posługuje się analogią. Mówi, że naród jest jak „rodzina”, czyli jest wspólnotą opartą o wzajemne zaufanie. Im kto słabszy jest w rodzinie, tym większą troską jest otoczony. Konsekwentnie też, taką rodziną winna być wspólnota narodów.

Współżycie narodów reguluje prawo, lecz także zasada solidarności wykluczająca utylitarystyczne podejście, które prowadzi do agresywnego nacjonalizmu. Nacjonalizm nie stawia sobie za cel ani równości, ani dobrobytu. Jego cele są złudne i sprzeczne. Prowadzi do izolacjonizmu, przez co prowadzi także do materialnego i moralnego cofania się narodu<sup>8</sup>.

Najwyższym wyrazem *współistnienia* jest „*istnienie dla innych*”<sup>9</sup>. Europa również w rozumieniu Jana Pawła II, to: (...) *narody, które ją stanowią, i jako osoby, które się na nią składają, może być pojmowana jako rzeczywistość duchowa, naznaczona chrześcijańską pieczęcią*<sup>10</sup>. Dlatego Urs Altermatt pisze o wielokul-

<sup>3</sup> Ibidem, s. 5–6, c. 4–6.

<sup>4</sup> H. Juros, *Naród – kultura – suwerenność*, w: *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, pod red. W. Bołozą, G. Hovera, Warszawa 2001, s. 169–172.

<sup>5</sup> J. Tischner, *Naród i jego prawa. Komentarz do przemówienia Jana Pawła II na forum ONZ w październiku 1995 roku*, w: *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, pod red. K. Michalskiego, Kraków 1999, s. 109.

<sup>6</sup> S. Opieła, *Zwrotny punkt Europejskiej Unii?*, w: „Przegląd Powszechny” 974(2002), nr 10, s. 11–22.

<sup>7</sup> J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa? Katolicy w życiu publicznym Polski i Niemiec*, Warszawa 1997, s. 44: „Echa romantycznej koncepcji narodu pobrzmiewają w wypowiedziach Jana Pawła II. Koncepcja ta ma sens religijno-kulturowy, można jednak spotkać się z próbami jej politycznego wykorzystywania. Przybiera wówczas postać utożsamiania polskości i katolickości”.

<sup>8</sup> Lord Acton, *Historia wolności — wybór esejów*, przeł. A. Branny, A. Gowin, P. Śpiewak, Kraków 1995, s. 130–132.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów*, w: *OsRomPol*, nr 11–12, (178)1995, s. 8, c. 14.

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na zakończenie sympozjum presynodalnego*, w: *Chrześcijaństwo i Kultura w Europie, pamięć, świadomość, program*, Watykan 28–31 października 1991, Kielce 1992, s. 347.

turowej misji Kościołów: „Dzięki swemu uniwersalistycznemu nastawieniu Kościół są modelem wielokulturowej integracji, który eksponuje treści dotyczące wszystkich — «katolickie» w greckim tego słowa znaczeniu — dzięki czemu może zapobiegać idolatrii narodu. Przed niebezpieczeństwem ich nacjonalistycznej instrumentalizacji Kościoły i wspólnoty religijne mogą się uchronić tylko pod warunkiem, że dystansują się od narodu jako jednostki etnicznej i językowej”<sup>11</sup>.

### III. PRAWA NARODÓW

Prawa narodów wynikają bezpośrednio z praw człowieka. One ukazują „naturę człowieka” i w hermeneutycznym kole prawa narodów ukazują podstawowe prawa i dążenia człowieka<sup>12</sup>. Dlatego każdy naród ma prawo do istnienia, co w przekonaniu federalistów nie jest jednoznaczne z automatycznym prawem do suwerennej państwowości. Możliwe są pośrednie formy współistnienia narodów w postaci federacji, konfederacji oraz autonomii regionalnej w ramach jakiegoś państwa. Dalej do podstawowych praw narodu papież zalicza prawo do „własnego języka i kultury”. To konieczne prawo wolności gwarantujące możliwość zachowania suwerenności duchowej. Prawo do własnej kultury, której składnikiem jest tradycja<sup>13</sup> jest tak ważne, że niejednokrotnie decyduje o przetrwaniu narodu. *Każdy naród ma prawo budować swoją przyszłość, zapewniając młodym pokoleniom odpowiednie wychowanie*. Również i to twierdzenie papież formułuje w oparciu o doświadczenie własnej ojczyzny<sup>14</sup>. A ponad to, naród zobowiązany jest do zachowania pokoju, poszanowania i solidarności z innymi narodami, ponieważ narodu nie tworzą tylko te elementy, które go wyróżniają, lecz i te, które są wspólne i które łączą wszystkie narody<sup>15</sup>.

M.A. Krąpiec<sup>16</sup>, zwolennik organicznej, „bytowej” koncepcji narodu, idąc za głosem papieża, nie inaczej, jak w zachowaniu praw człowieka, widzi zachowanie praw narodów<sup>17</sup>. Przyjmuje się tu rozumienie narodu, które przekracza koncepcję polityczną, wyczerpującą się w suwerenności politycznej określonego państwa, konstytuującego się na zasadzie „wolnego samookreślenia się abstrakcyjnych i racjonalnych jednostek”<sup>18</sup>. Bardziej pojemna wydaje się być koncepcja kulturowa narodu F. Znanieckiego, występująca w tradycji politycznej Europy Środkowej, która problematykę narodu opisuje w kategoriach więzi duchowych, wyznaczonych przez elementy historii, religii, języka itp.<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, przeł. G. Sowiński, Kraków 1998, s. 166.

<sup>12</sup> J. Tischner, op. cit., s. 105.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 125; R. Buttiglione, *Suverenność osoby i narodu poprzez kulturę*, przeł. T. Styczeń, w: „Ethos” nr 2/3(1988), s. 78–89; tenże, *Suverenność narodu przez kulturę*, przeł. K. Klauza, U. Kozłowska, w: „Ethos” nr 4(1988), s. 94–120.

<sup>14</sup> Jan Paweł II, *OsRomPol*, nr 11–12, 1995, s. 6–7, c. 8.

<sup>15</sup> J. Tischner, op. cit., s. 121.

<sup>16</sup> S. Ewertowski, *Naród według Mieczysława A. Krąpca*, w: *SE* 2000, t. II, s. 377–385.

<sup>17</sup> M. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lublin 2000, s. 65–71.

<sup>18</sup> F. Kampka, *Naród i mniejszości — tożsamość a integracja*, w: *Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga*, pod red. E. Balawajdera, P. Niteckiego, A. Jabłońskiego, Sandomierz 1997, s. 197.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 197–198.

W zakresie praw należnych mniejszościom narodowym najczęściej wymienia się: prawo do istnienia, zakaz dyskryminacji, prawo do nauki języka i posługiwania się nim również publicznie, możliwość korzystania i posiadania własnych środków społecznego przekazu, prawo do kontaktu z przedstawicielami danej grupy narodowej, prawo tworzenia i zakładania stowarzyszeń, organizacji również politycznych, obrona swych praw, tradycji, przywilejów<sup>20</sup>. Spełnienie powyższych praw zmusza Unię Europejską do szukania rzeczywiście głębokich fundamentów jedności, które byłyby w stanie pogodzić prawa wielu narodów bez popadania w nieustanne konflikty. Nauczanie Kościoła i Jana Pawła II wzywa mniejszości do lojalności, chociaż wszystkie strony obowiązuje zasada wolności i niesienia pomocy w miarę możliwości i konieczności, mając zawsze na względzie dobro wspólne i solidarność<sup>21</sup>.

#### IV. NACJONALIZM I JEGO SKUTKI

W nauczaniu papieża, tajemnica ludzkiego życia, manifestuje się w kulturze, która jest refleksją nad światem. W religii jako sercu każdego narodu, kultura jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru życia, ona objawia „sens istnienia człowieka”. Z takim ujęciem kultury wiążą się fundamentalne prawa wolności religii i wolności sumienia, z istoty przeciwnych skrajnemu nacjonalizmowi jako „totalitarnym aberracją” i „fundamentalizmowi”, które negują równoprawne człowieczeństwo „innego”, nie uznając prawa „odmienności” i „swoistości innego” narodu<sup>22</sup>. Niewątpliwie różne formy skrajnego lub bardziej umiarkowanego nacjonalizmu były nieszczęściem Europy. W obecnej chwili trudno ocenić na ile świadomość „europejskości” neutralizuje ideologie nacjonalistyczne. Jednakże bez podstawy uniwersalistycznej, bez moralnych zasad, określających współzycie narodów, pojawia się następne niebezpieczeństwo w postaci „europejskiego szowinizmu”<sup>23</sup>.

Nacjonalizm, chociaż miałby tylko zasięg lokalny, zawsze jest niebezpieczny oraz destrukcyjny dla jedności i współpracy. Największe jednak rozmiary, najbardziej tragiczne w Europie, przyniósł nacjonalizm pierwszej połowy XX wieku. Po pierwszej wojnie światowej, po upadku imperium otomańskiego na Bałkanach, Habsburgów w Europie Środkowej i Romanowów na Wschodzie, głównym motywem nowej organizacji Europy były państwa narodowe. Jednakże idee politycznych podziałów nie w pełni uwzględniały sytuację wieloetniczną wielu państw europejskich. Nacjonalizm wygrywał z demokracją, z ideami uniwersaliz-

<sup>20</sup> Ibidem, s. 204–205.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 206; por. *Gaudium et spes*, nr 59, 73, oraz przemówienie Jana Pawła II na forum ONZ, 05 października 1995, op. cit.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *OsRomPol*, nr 11–12, 1995, s. 7, c. 9–10.

<sup>23</sup> A. B o r o w s k i, *Powrót Europy*, Kraków 1999, s. 20–22; 13 „Europejskość” jest sumą cech określonych przez etykę i estetykę tworzących określoną jakość, natomiast świadomość europejską autor definiuje jako: „Jest więc to poczucie przynależności do ponadnarodowej (ale nie międzynarodowej, globalnej) wspólnoty kulturalnej, określonej historycznie (świadomość historyczna), geograficznie (świadomość przestrzenna), także — co może się wydawać najbardziej dyskusyjne — językowo (świadomość wspólnoty językowej)”.

mu i humanizmu i mógł się rozwijać. Między innymi efektem politycznego, ideologicznego również etnicznego nacjonalizmu była druga wojna światowa. Etniczny nacjonalizm najbardziej ujawnił się podczas drugiej wojny światowej w nienawiści rasowej, wywodzącej się z ideologii nazistowskiej do Żydów, Słowian i Romów.

## V. NARÓD A SUWERENNOŚĆ

W praktyce największe trudności występują wówczas, gdy trzeba ograniczyć suwerenność narodową, głównie polityczną. Tymczasem niemożliwa jest absolutna suwerenność jako całkowita autonomia polityczna, gospodarcza, przy jednoczesnym realizowaniu wspólnych celów<sup>24</sup>. Nigdy wcześniej Europejczyków nie łączyło tak wiele wzajemnych powiązań i zależności gospodarczych. Trzeba też przyznać, że pewne układy mogą zagrażać autonomii kulturowej narodu. Chociaż państwo zorganizowane narodowo jest w stanie realizować podstawowe warunki umożliwiające porządek społeczny, a nawet rozwój gospodarczo-kulturowy jednostek i wspólnot, opierając się obok prawa na sile emocjonalnej oraz symbolicznej, jaką posiada tradycja narodowa stanowiąca zasadę spójności jak też motywacji, to jednak współpraca ponadnarodowa jest koniecznością<sup>25</sup>. Jest też pewną przesadą twierdzenie o niedopasowaniu państwa narodowego do realiów społecznych, kulturowych, ekonomicznych, zwłaszcza w obliczu procesów globalizacji ogarniających współczesny świat<sup>26</sup>. Bardzo często względy narodowościowe są istotną przesłanką polityki współczesnych rządów, które dążą do ochrony ziemi i kultury, jak też suwerenności politycznej i gospodarczej. Dążenia te bywają powodem poważnych konfliktów, również w społeczności o strukturze wielonarodowej i muszą być hamowane. Byłoby wielkim błędem i nieporozumieniem twierdzenie, że ich nie ma<sup>27</sup>. Dążenia do autonomizacji, wynikające ze sprzeciwu wobec ponadpaństwowej integracji ekonomicznej są silniejsze na zachodzie Europy niż na wschodzie Europy, gdzie przybierają postać etnicznego szowinizmu<sup>28</sup>.

Właściwy sens relacji pomiędzy narodem, kulturą a suwerennością, według Jana Pawła II, analizuje H. Juros, i wskazując na antropologiczny fundament stwierdza za papieżem, że suwerenność duchowa narodu nie pokrywa się z suwerennością polityczną. Natomiast nikt nie może ograniczać suwerenności kulturowej

<sup>24</sup> R. Freudenstein, *Suwerenność, tożsamość, biurokracja i wartości*, przeł. M. Krukowska, w: *Europa fundamenty jedności*, pod red. A. Dylus, Warszawa 1998, s. 143–149.

<sup>25</sup> T. Giblin, *Mówiąc Europie „Nie”*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, pr. zbiorowa, opr. J. Sweeney, J. van Gerwen, przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Kraków 1997, s. 130–132.

<sup>26</sup> R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie*, przeł. J. Łuczynski, Warszawa – Kraków 1998, s. 2. Podobnego zdania był Denis de Rougemont twierdząc, że państwo narodowe jest jednocześnie za duże i za małe; por. Cz. Porębski, *O Europie i Europejczykach*, Kraków 2000, s. 217–218; ibidem, *Europa! Ale jaka?*, w: „Znak” 3(1997), nr 502, s. 132–125.

<sup>27</sup> R. Suchocka, *Kwestia etniczna — wyzwania dla Europy*, w: *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, pod red. Z. Drozdowicza i Z.W. Puśleckiego, Poznań 2000, s. 101–103.

<sup>28</sup> A. Furier, *Europa państw — Europa narodów* [rec.], w: „Życie i Myśl” nr 1(441)1999, s. 86–89.

narodu, która w uniwersalnej formie odwołuje się do prawdy o transcendencji ludzkiego życia, jego godności i wolności, co więcej, ona jest fundamentem państwa jako tożsamość zbiorowa, które winno ją wspierać i rozwijać<sup>29</sup>. Takie stanowisko papieża nie bardzo mieści się w tezie „równości multikulturowego globalizmu”, który preferują politycy UE<sup>30</sup>. Człowiek jako istota wolna, autonomiczna ma prawo decydować o swoim losie i w ramach społecznego współżycia część tych praw przekazuje wyższej formie organizacji. Podobnie mogą to uczynić szersze wspólnoty, ale nie rezygnując z żadnej formy suwerenności. Jan Paweł II wskazuje też drogi zachowania suwerenności kulturowej poprzez właściwe kształcenie i wychowywanie, co jest zadaniem zarówno państwa, jak i Kościoła<sup>31</sup>.

## VI. ROLA KATEGORII NARODOWEJ

Bardzo wiele zależy od tego, jaką wartość stanowi kategoria narodowa, która może być siłą jak najbardziej pozytywną. Może też przyjąć formę najcięższej „choroby”, która opanowała ostatnie wieki historii Europy. W związku z tym należy wyraźnie rozróżnić, czym jest idea narodowej identyfikacji, a czym nieustannie obecny w Europie nacjonalizm jako pogarda dla innych narodów oraz szowinizm w różnych postaciach i odcieniach. Można twierdzić że, skrajnie nacjonalistyczna rywalizacja na polu interesów polityczno-ekonomicznych, była podstawowym źródłem wojny, jaka wybuchła w 1991 r., ogarniając społeczności narodowe Jugosławii. Nie jest to jedyny nacjonalistyczny konflikt drugiej połowy XX-wiecznej Europy. Zachodnia Europa, jako ta z założenia „kulturowo przodująca” nie jest wolna od ksenofobii, antysemityzmu i rasizmu. Nacjonalizm, dzięki swej emocjonalnej formie, często staje się religią polityczną i wchodzi w miejsce pustki religijnej, zsekularyzowanej Europy<sup>32</sup>. Wymienić tu należy choćby tylko konflikt w Irlandii, napięcia serbsko-chorwackie, działania zbrojne na granicy Macedonii z Serbią, separatystyczne dążenia w kraju Basków, nacjonalistyczne spory, oraz w miarę pokojowo, na zasadzie federalnej jedności rozwiązywane pomiędzy Walonią i Flandrią. Pokojowo rozwiązany został rozpad Czechosłowacji (1993). Nadal jednak istnieją napięcia pomiędzy południem a północą Italii, która obejmuje Tyrol, Frioulę, Dolinę Aosty, Górą Adygę. Status trwałości i niezmienności układów narodowo-politycznych jest mitem, o czym świadczy zjednoczenie Niemiec oraz rozpad na narodowe państwa Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>33</sup>.

---

<sup>29</sup> H. Jueros, *Naród — kultura — suwerenność*, op. cit., s. 179.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 179–182.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 188–190.

<sup>32</sup> U. Altermatt, op. cit., s. 8–11.

<sup>33</sup> J.Y. Calvez, *Upadek komunizmu*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, op. cit., s. 201–202.

## VII. NACJONALIZM A INTEGRACJA

Wola przezwyciężenia nacjonalizmu i doprowadzenia do pokojowego współżycia narodów Europy w jednej wspólnocie, najpierw gospodarczej, następnie politycznej i kulturowej, legła u podstaw procesów integracyjnych. Dla wielu teoretyków, z różnych przyczyn państwo narodowe wydaje się być zbyt słabe i zbyt ograniczone na płaszczyźnie interesów polityczno-ekonomicznych w skali międzynarodowej. Na kanwie rozważań o roli państwa zorganizowanego narodowo, istotne pytanie wobec wszelkich współczesnych problemów i przyspieszonego tempa przemian we wszystkich dziedzinach kultury Europy stawia M. Kwiek: „Czy po Bogu, Rozumie, Historii — przychodzi czas na Rynek, choćby wolny i zderegulowany? Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że dzieje się właśnie tak”<sup>34</sup>. Niewątpliwie rynek odgrywa ogromną rolę, jeśli nie decydującą, wpływając na kształt współczesnego życia. Jednakże zbyt śmiało są twierdzenia o całkowitym zmierzchu państwa narodowego. Być może będzie ono pełniło inną rolę niż dotychczas lub powstaną inne pokojowe i wartościowe formy ekspresji narodowej, co już ma miejsce, choćby w postaci rywalizacji sportowej<sup>35</sup>. Jednakże różnice etniczne i narodowe nieustannie są trudnym wyzwaniem współczesnej Europy na drodze dalszej integracji. Trudności pogłębia międzynarodowa migracja i osiedlanie się nawet homogenicznych grup etnicznych w centrach współczesnych państw europejskich i w dalszej konsekwencji walka o pracę, o prawa mniejszości, zapobieganie przestępczości itp.<sup>36</sup>. Szczególną rolę przełamywania partykularyzmu, a więc otwarcia się na „obcych”, „bezdomych”, „innych”, „nowo przybyłych” winny pełnić Kościoły chrześcijańskie. Uznanie odrębności kulturowych było i jest warunkiem rozwoju Europy<sup>37</sup>. Ale i w tym trudnym dla wielu krajów przypadku napływu imigrantów, Jan Paweł II naucza, że państwo jako instytucja ma zadanie stworzenia warunków gościnnego przyjęcia imigrantów oraz obronę ich przed wszelkimi przejawami marginalizacji, rasizmu, wykorzystywania w zakresie pracy i płacy<sup>38</sup>. Z natury rzeczy najtrudniejsza, bo antagonistyczna, musi być sytuacja, gdy w krajach nacjonalistycznie zorganizowanych państw narodowych, znajdują się mniejszości narodowe o nacjonalistycznym nastawieniu, poczuwające się do większej więzi z rodakami mieszkającymi w innym państwie<sup>39</sup>. Wówczas bardzo łatwo politycy w konkurencyjnej walce za pomocą odpowiedniej retoryki, np. nawołując do politycznej hegemonii, wykorzystują takie sytuacje, manipulując nastrojami nacjonalistycznymi, organizując polityczne wystąpienia i działania. Charakterystyczna jednak dla Europy pozostaje potrójna współzależność obej-

<sup>34</sup> M. Kwiek, *Tożsamość narodowa — państwo narodowe — demokracja. Filozoficzne i polityczne wyzwania epoki globalizacji*, w: *Przezwyciężanie barier w integrującej się Europie*, pod red. Z. Drozdowicza i Z.W. Puśleckiego, Poznań 2000, s. 74–76.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 77–78.

<sup>36</sup> R. Suchocka, op. cit., s. 102–108.

<sup>37</sup> A. Teixeira, *Obcy — znakiem czasu. Refleksja nad sytuacją europejską*, przeł. L. Balter, w: „Communio” nr 3(117)2000, s. 3–16.

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Kościół lokalny wobec migrantów*, Orędzie na Światowy dzień migranta, Watykan, 6 sierpnia 1993, w: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, t. I, s. 396–400; por. *Gaudium et spes*, s. 66.

<sup>39</sup> R. Brubaker, op. cit., s. 7, 70–98.



mująca: państwa zorientowane narodowo przy ich dużym zróżnicowaniu, mniejszości narodowe oraz zagraniczne ich ojczyzny. Granice państw europejskich tylko w małym stopniu pokrywają się z granicami etnicznymi. Głównie chodzi tu o rozpad Związku Radzieckiego, Czechosłowacji oraz krwawy rozpad Jugosławii. Przyczyny nacjonalizmu są bardzo różne; od mitologicznych opowieści, poprzez przekonania o braku odpowiedniej reprezentacji w reprezentatywnym państwie, po rzeczywiste krzywdy. Stąd też przyczyną akceptacji nacjonalizmu może być nienawiść, agresja, potrzeba kozła ofiarnego<sup>40</sup>. Mogą też istnieć nurty polityczne, dążące do wzmocnienia świadomości, lojalności, tożsamości oraz samego państwa narodowego w ujęciu nacjonalistycznym jako przeciwstawienie innym narodom. W projekcie wspólnej Europy zakłada się równowagę rozwoju, standardu życia, spójności narodowego i wspólnego interesu, przy tym jedności politycznej. Jednakże cele te są trudne do osiągnięcia i każde potknięcie, każdy protekcjonizm czy narodowy egoizm, wywołuje nacjonalistyczne reakcje<sup>41</sup>.

## VIII. CEL INTEGRACJI NARODÓW

Podjmując zadanie integracji europejskich państw w jakiś jeden organizm czy jedną strukturę polityczną, działaczom i politykom chodziło przede wszystkim o utrzymanie pokoju w Europie. Obecnie w procesie integracji idzie o coś znacznie więcej. Po pięćdziesięciu latach wysiłków i politycznych zabiegów cel jedności w Europie tylko częściowo został osiągnięty. Polega on na zniesieniu granic, unii monetarnej oraz wspólnej polityce obejmującej tylko część europejskich państw, które należą do Unii. Istnieje nawet pewne rozczarowanie oraz niedosyt z powodu różnych trudności w realizacji celów traktatowych Unii Europejskiej. Nie ukrywał swego rozczarowania Denis de Rougemont, nazywając brak pełnej integracji „największą pomyłką epoki”, dalej „skandalem” i „porwaniem Europy przez ślimaka”<sup>42</sup>. Nacjonalistyczne nastroje w krajach Unii, ale i poza nią, są tylko jedną z wielu przyczyn spowolnienia czy opóźniania procesów zjednoczeniowych, o czym najbardziej przekonują się kraje kandydujące do Unii<sup>43</sup>.

Opozycja narodu<sup>44</sup> jako państwa narodowego, jakkolwiek jest ono postrzegane przez teoretyków, jak też identyfikacja narodowa a społeczność ponadnarodowa

<sup>40</sup> M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej. Dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 44.

<sup>41</sup> T. Bert, „*Tworzyć Europę*” — *ale po co?*, przeł. M. Tryc-Ostrowska, w: „Communio” nr 6(60)1990, s. 104–111.

<sup>42</sup> D. de Rougemont, *List otwarty do Europejczyków*, przeł. A. Ołędzka-Frybesowa, Warszawa 1995, s. 28.

<sup>43</sup> Cz. Porębski, op. cit., s. 221.

<sup>44</sup> Istnieje wiele stanowisk, co do pojęcia, jakim bytem jest naród. Naturaliści przyjmują, że naród jest bytem realnym, substancjalnym, jako „organizm”, natomiast relatywiści, że jest bytem relacyjnym, kolektywnym, historycznie konstrukcyjnym jak wiele innych społecznych grup czy zbiorowości. Mieści się tu pojęcie narodu jako rezultat umowy społecznej albo państwa prawa. Rozstrzygnięcia te są istotne dla rozumienia czym jest nacjonalizm jako wytwór polityki reżimu, rywalizacji ekonomicznej, a nie istnienia narodu. R. Brubaker, omijając trudności zdefiniowania narodu, używa pojęcia narodu funkcjonalnie, jako „zdarzenia”, jako zmiennej i nietrwalej podstawy indywidualnego i zbiorowego działania, „kategorii praktyki”, „zynstytucjonalizowanej formy” a także jako sposobu interpretacji,

i przynależność do niej, z góry jest fałszywa. Jest to bowiem postawa zamknięcia się na wartości ogólnoludzkie, uniwersalne. Chyba, że państwo o narodowej podstawie, ale też o nacjonalistycznej ideologii, rozumiane jest jako jedyny podmiot zdolny do reprezentacji i posiadania, który działa tylko w imieniu i w interesie własnego narodu. Ojczyzna staje się wówczas bardziej kategorią polityczną, a mniej geograficzną i etnograficzną oraz kulturową. Obecna sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej według R. Brubakera jest paralelna do okresu międzywojennego<sup>45</sup>. Od nurtów nacjonalistycznych nie jest wolna i współczesna Europa Zachodnia. Tym bardziej przezwyciężenie kulturowe i prawne widma nacjonalizmu na bazie pozytywnej identyfikacji i tożsamości narodowej jest zadaniem europejskim, decydującym o przyszłym kształcie jednej Europy wielu narodów, jej wieloetnicznych, wieloreligijnych oraz wielojęzycznych ojczyzn. Zasada pluralizmu kulturowego, która obecnie jest powszechnym standardem europejskim, zdaje się sprzyjać podobnym projektom. Ma to swoje odzwierciedlenie w prawodawstwie unijnym, dotyczącym rozwijania i popierania kultur narodowych i regionalnych<sup>46</sup>.

## IX. PRZESŁANKI RELIGIJNE

Widzenie ojczyzny i jej znaczenia dla rozwoju człowieka przez Jana Pawła II jest spojrzeniem z perspektywy teologicznej. Dotyczy to przede wszystkim wymiaru martyrologii, trudnych spraw, konfliktów zaistniałych w ojczyźnie, co w sumie staje się moralnym wezwaniem do podjęcia trudu wejścia w dzieje świata i zbawienia poprzez własną ojczyznę<sup>47</sup>. Natomiast tożsamość narodowa, która

---

wartościowania, poznania, myślenia i emocjonalnych odniesień, op. cit., s. 15–27; M. Waldenberg, op. cit., s. 20. Autor pojęcie narodu, jako trudny obiekt badania, klasyfikuje dualistycznie: jako wspólnotę bycia wypracowaną w oparciu o subiektywną polityczną wolę oraz wspólnotę opartą o czynniki kulturalno-etniczne. W tradycji Europy formuluje się pojęcie narodu przyjmując model lub typ idealny. Ale wśród elementów konstytuujących należy wymienić: język, terytorium, dziedzictwo kulturowe, partycypowanie w kulturze, bogatą symbolikę, przeświadczenie o etnicznym pochodzeniu, państwowość lub pewne formy autonomii; ibidem, s. 23–24; E. Geilner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, Warszawa 1991, s. 72: twierdzi, że naród można zdefiniować „za pomocą pojęcia woli i kultury oraz zbieżności z granicami politycznymi”. U. Altermatt, pisze, że „Większość zachodnioeuropejskich historyków podkreśla historyczność, a zatem i zmienność narodu, natomiast wschodnioeuropejscy przedstawiciele nauk społecznych bardziej skłaniają się ku podejściu ontologicznemu i mniej czy bardziej otwarcie uznają naród za byt naturalny”, op. cit., s. 53–54.

<sup>45</sup> R. Brubaker, op. cit., s. 8–14. Dodać należy, że chodzi tu o tzw. ojczyznę w sensie politycznym i kulturowym, bowiem w sensie geograficznym nie musi znajdować się poza granicami zamieszkania mniejszości narodowej. Autor jako *locus classicus* przyjmuje sytuację po pierwszej wojnie światowej w Europie Środkowej.

<sup>46</sup> *Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską. (Wersja skonsolidowana)*, artykuł 151(128) w Tytule XII (IX) „Kultura”, p. 1: „Wspólnota przyczynia się do rozkwitu kultur Państw Członkowskich, respektując ich narodową i regionalną różnorodność, jednocześnie uwypuklając wspólne dziedzictwo kulturowe”, w: *Dokumenty Europejskie*, opr. A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Tefalska, Lublin 1999, t. III, s. 225; por. ibidem, artykuł 149(126), p. 1, s. 223.

<sup>47</sup> E. Sienkiewicz, *Teologia ojczyzny w nauczaniu Jana Pawła II*, w: „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie”, nr 6, 2001, s. 85–95. O przynależności ojczyzny do Europy świadczy podstawowe kryterium jakim jest poszanowanie prawa Bożego w stosunku do człowieka; ibidem, s. 90.

według arcybiskupa Anastasiosa jest darem, jeśli jest właściwie rozumiana nie stoi na przeszkodzie realizacji celów oraz współpracy ponadnarodowej. Znaczącym w tej kwestii jest stwierdzenie uczestników konferencji poświęconej roli religii w pojednaniu narodów południowo-wschodniej Europy, że napięcia i konflikty zbrojne w tym regionie nie są natury religijnej, lecz wynikają z polityki i gospodarki. Jednakże pamiętać należy, że identyfikacja religijna w przypadku muzułmanina łączy się bardzo ściśle z narodową. Również źródłem konfliktów jest nieprzestrzeganie praw mniejszości narodowych<sup>48</sup>.

Nie powinno być też przeoczone nauczanie kard. S. Wyszyńskiego na temat narodu i jego praw. Jest to głęboka synteza myśli i doświadczenia w kontekście historii Europy Środkowej oraz myśli chrześcijańsko-katolickiej<sup>49</sup>.

Nauczanie społeczne papieży Piusa XII, Jana XXIII, a także Pawła VI dostrzega u podłoża narodu „charakterystyczne, odrębne wartości i właściwości”, które dotyczą w istocie racji bytu danego narodu<sup>50</sup>. Jan Paweł II również przyjmuje kulturę jako fundamentalną rzeczywistość bycia narodu. Na forum UNESCO papież mówił: *Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury” i dlatego właśnie jest ona tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby „bardziej być”*. (...) *Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek. „Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury«”, która w poczuciu podstawowej wartości, jaką jest suwerenność i tożsamość, wychowuje do życia we wspólnocie i dla budowania szerszych więzi i jeszcze większej wspólnoty ludzkiej<sup>51</sup>. W praktyce więc samoograniczenie zawsze powinno być autonomiczną decyzją w ramach poszczególnego państwa. Wydaje się, że im sprawy są donioślejszej wagi, tym bardziej w sposobie ich rozwiązywania w ramach Wspólnoty Europejskiej wykluczają one automatyzm, a zasadzają się na porozumieniach, pertraktacjach, negocjacjach na różnych szczeblach oraz wielostronnych układach dotyczących współpracy i bezpieczeństwa<sup>52</sup>.*

## X. POSZUKIWANIA I NADZIEJE

Wydaje się więc, że możliwa jest pełna ekspresja i obecność kulturowa poszczególnych narodów w jednej wspólnej Europie. Jednak warto zauważyć, że prawo Unii, respektując kulturowe dziedzictwo narodowe unika wszelkich form instytucjonalizacji oraz usankcjonowania działań i struktur narodowych. Oczywiście, w układzie stowarzyszeniowym pełna suwerenność i całkowite prawo samo-

<sup>48</sup> F. Giovanelli, *Rola religii w pojednaniu narodów południowo-wschodniej Europy, sprawozdanie z konferencji*, Budapeszt 31 maja – 2 czerwca 2000 r., przeł. B. Hołubowicz, w: „Społeczeństwo” 10(2000) nr 3, s. 580.

<sup>49</sup> J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001, s. 48–50.

<sup>50</sup> F. Kampa, op. cit., s. 198–199.

<sup>51</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 czerwca 1981, w: *Wiara i Kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie, wybór tekstów*, M. Radwan, S. Wylązek, T. Gorkuła, Rzym – Lublin 1988, s. 61–63; por. F. Kampa, op. cit., s. 199.

<sup>52</sup> R. Zięba, *Europejska tożsamość bezpieczeństwa i obrony*, Warszawa 2000, s. 21–22.

stanowienia o sobie narodu do pewnego stopnia musi być ograniczane. Zależy jednak od tego, w jaki sposób traktuje się prawo traktatowe, oraz w jaki sposób Unia Europejska uzyskuje prawo do ustanawiania wiążących praw. Dodać trzeba, że nie istnieje „naród obywatelski Unii”, którego wola byłaby podstawą legitymizacji ustanawianych praw<sup>53</sup>. Bywa to powodem wielu obaw oraz postaw przeciwnych integracji na wszystkich płaszczyznach. Dochodzi tu do głosu świadomość, że autonomii zasadzającej się na wolności jednostek nikt nie może arbitralnie odbierać.

Chociaż integracja od momentu podpisania *Traktatu Rzymskiego*, pogłębiła się (unia monetarna, polityka zagraniczna, bezpieczeństwo wewnętrzne itp.), to kolejne traktaty z Schengen, Maastricht i w Amsterdamie odeszły od pierwotnej idei zjednoczeniowej. Sytuacja obecna pod względem oporów i obaw wobec pełnej integracji politycznej niewiele się przejaśniła i niewiele zmniejszyła. W roku 1958, Charles de Gaulle wysunął idee „Europy Ojczyzn” jako międzypaństwowego obszaru, obejmującego swymi granicami suwerenne państwa narodowe. Dodać należy, że dla de Gaulle’a miała to być Europa od „Atlantyku po Ural”. Tymczasem obecnie mało kto pod uwagę bierze wizję jedności europejskiej wraz z Rosją liczącą 200 mln ludności. Była to jednak propozycja przeciwna intencjom Jeana Monneta, H. Schuemanna, Paula Henri Spaaka, którzy szli w kierunku stworzenia bardzo szerokiej wspólnoty ponadnarodowej. Taki jednak model jedności wiązał się z ograniczeniem suwerenności, na co nie zgadzał się kierujący się zasadą geopolityki Ch. de Gaulle. Idea „Europy Ojczyzn” była sprzeczna również z wcześniejszą ideą zjednoczeniową państw europejskich w postaci „Paneuropy”, jaką głosił Richard Coudenhove-Kalergi (1894–1972). Innym czynnikiem była obawa przed utratą dziedzictwa jako wartości historycznej oraz symbolicznej, ale będącej ciągle motywem wspólnego działania<sup>54</sup>.

W każdej grupie lub wspólnocie państwowej istnieje pewien procent przeciwników integracji, ludzi przejawiających lęk, czujących zagrożenie dla interesów narodowych, stawiających raczej na rywalizację niż na współpracę. W zależności od tego, jakie kwestie stawia się na pierwszym miejscu, i które wśród gospodarczych, kulturowych, ekonomicznych narodowościowych czy bezpieczeństwa są najważniejsze. Możliwe są różne konfiguracje lub teoretyczne modele typu „Europa wielu prędkości”, „Europa *à la carte*”, „Europa o zmiennej geometrii” albo „Europa o twardym rdzeniu”<sup>55</sup>, jak też „Europa etnik”, sięgająca korzeniami aż po zachowanie różnorodności etnicznej. Europa Ojczyzn zakłada poszanowanie toż-

<sup>53</sup> H. W a g n e r, *Czy istnieje możliwa droga do konstytucji Unii Europejskiej? Od konstytucji opartej na zawartych traktatach do jednolitej konstytucji w formie traktatu*, przeł. E.C. Król, T.G. Pszczółkowski, w: *Polska — Niemcy — Europa*, pod red. P. Buras, E. Dimitrów, J.M. Fiszer, W. Jarzabek, E.C. Król, P. Madajczak, Warszawa 2000, s. 513–515. Nie istnieje też „naród europejski”, jak chciał tego J. Ortega y Gasset oraz R. Coudenhove-Kalergi, jego teorie na temat źródeł powstawania więzi narodowych zostały zweryfikowane negatywnie; R. C o u d e n h o v e - K a l e r g i, *Naród europejski*, przeł. A. Piskozub, M. Urbanowicz, Toruń 2000, s. 11–16.

<sup>54</sup> J. R o v a n, *Europa ojczyzn czy naród „Europa”?*, przeł. E. Grzesiuk, w: *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*, pod red. P. Kosłowski, Lublin 1994, s. 57–59.

<sup>55</sup> Na temat różnego tempa integracji oraz różnych możliwych konfiguracji patrz: F. F r i e s, *Spór o Europę*, przeł. J. Balasińska, M. Balasińska, E. Sadowska, Warszawa 1998, s. 485–498.

samości narodowych przy świadomości wspólnego dziedzictwa chrześcijańskiej kultury Europy<sup>56</sup>. Wszystkie modele leżą na linii kluczowych zagadnień dotyczących przyszłości Europy oraz zakładają pewien stopień jedności w ramach federalizmu, konfederalizmu albo funkcjonalizmu<sup>57</sup>. Wszystkie zarazem przyjmują nierówność, co do możliwości w podejmowaniu decyzji, statusu ekonomicznego czy nierównych szans rozwoju. Federalizm siłą rzeczy osłabia państwo narodowe, funkcjonalizm natomiast broni suwerenności i odrębności<sup>58</sup>. Jakie ciało wówczas może być reprezentatywne dla wszystkich Europejczyków oraz jakie będzie ostateczne rozwiązanie?<sup>59</sup>. Wizja Europejskiej Republiki Federalnej jest możliwa, ale przy założeniu, że Europa nie stanowi sumy losów poszczególnych krajów i nie dąży do powszechnego zamazania różnic kulturowych na zasadzie dekretowych decyzji.

Pewne obawy usprawiedliwione są przez nierówność podmiotów lub pewną hegemonię jednej ze stron dyktującą warunki. Stan integracji na poziomie wspólnej waluty oraz polityki, jak gdyby w sposób naturalny domaga się wspólnego przedstawicielstwa, który będzie wyrazem woli narodów<sup>60</sup>. Jednakże polityczna jedność Unii po Traktacie z Maastricht jest co najwyżej „instytucjonalizowaną polityczną nadbudową”<sup>61</sup>. Alain Lamassoure, francuski minister budżetu i rzecznik rządu, mówiąc o rozszerzeniu oraz integracji Unii Europejskiej stwierdził: „potrzeba w tym celu zasięgu projektu, jaki mieli przed 1000 lat wielcy Europejczycy tworzący Europę na podstawie kultury chrześcijańskiej, cesarz Świętego Cesarstwa Rzymskiego Otton III oraz biskup Gerbert z Aurillac późniejszy papież Sylwester II”<sup>62</sup>. Biorąc pod uwagę sytuację społeczno-kulturową, ekonomiczną, polityczną, Europie brakuje celu. Celem nie może być demokracja, sprawność gospodarcza, ani sama jedność. Entuzjazm dla integracji europejskiej może narodzić się z utopii, z pragnienia duchowego i kulturowego rozwoju, z realizacji wspólnych wartości<sup>63</sup>.

## XI. NARÓD A PAŃSTWO

Nauczanie społeczne Kościoła określa naród poprzez wspólne pochodzenie, język, kulturę oraz świadomość społecznej przynależności. Naród posiada realność ontyczną, jest zbiorowością żywą, a wielość narodów jest kapitałem dla Europy<sup>(xxxxxx)</sup>. W konkretnych przypadkach, poszczególne cechy występują z różną intensyfikacją.

<sup>56</sup> A. Grześkowiak, *Fundamenty integracji Europy*, w: *Kultura i prawo. Materiały I międzynarodowej konferencji na temat: Podstawy jedności europejskiej*, Lublin 23–25 września 1998, pod red. J. Krukowski, O. Theisen, Lublin 1999, s. 269.

<sup>57</sup> K. Wiaderny-Bidzińska, *Polityczna integracja Europy Zachodniej*, Toruń – Warszawa 2000, s. 43–52.

<sup>58</sup> W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony*. Polski krok do integracji, Wrocław 2000, s. 35.

<sup>59</sup> Cz. Porębski, op. cit., s. 239.

<sup>60</sup> M. Czekański, *Chrześcijanin wobec wyborów politycznych*, Kraków 2000, s. 272–278.

<sup>61</sup> K. Wiaderny-Bidzińska, op. cit., s. 182.

<sup>62</sup> M. Czekański, op. cit., s. 283–284.

<sup>63</sup> K. Ziemer, *Jedność Europy — mity i realia polityczne*, w: „Więź” nr 4(486)1999, s. 32–41.

<sup>64</sup> Cz.S. Bartnik, *Kompleks katolicki Europy*, w: „Communio” nr 6(60)1990, s. 42–43.

Spółeczności o takich cechach, jak choćby jednorodność etniczna, etnokulturowa czy językowa mają prawo do posiadania dziedzictwa i rozwijania własnej kultury oraz do tworzenia wspólnoty na różnych szczeblach. Państwa wielonarodowe, ale mające też mniejszości narodowe, przede wszystkim winny przestrzegać praw człowieka, które zabezpieczają godność osoby ludzkiej. Nie sformułowano jeszcze katalogu praw narodów, o który apelował Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym na forum ONZ. Niemniej nauczanie papieża na pierwszym miejscu jako podstawowe stawia prawo narodu do istnienia i do własnej kultury<sup>65</sup>. To są prawa uniwersalne, nienaruszalne i niezbywalne. Tak zdecydowanie i mocno prawa narodów nie głosił żaden z papieży. Papież jednak nie do końca określa, w jakiej formie naród może realizować swoje prawa do suwerenności. Chodzi tu o to, czy zawsze naród musi mieć formę państwową, czy to jest jedyna forma organizacji politycznej narodu? Dla papieża najbardziej istotne jest prawo narodu do wolności i do własnej kultury<sup>66</sup>. Dalej papież apelował do przedstawicieli różnych narodów: (...) *strzeżcie wszystkimi dostępnymi wam środkami tej podstawowej suwerenności, którą każdy naród posiada dzięki swej kulturze. Strzeżcie jej jak źrenicy oka dla przyszłości wielkiej rodziny ludzkiej. Strzeżcie! (...) Nie dopuszczajcie, aby padła ofiarą różnego rodzaju totalitaryzmów, różnego rodzaju imperializmów czy hegemonii, dla których człowiek liczy się tylko jako przedmiot dominacji, a nie jako podmiot własnego, człowieczego bytowania* (nr 14, 15)<sup>67</sup>.

## XII. NARÓD A UNIWERSALNOŚĆ

Biorąc pod uwagę sytuację Kościoła w Polsce można przyjąć stwierdzenie, że katolicyzm w Polsce jest w dużej mierze narodowy, a może za mało uniwersalny. Oczywiście, wynika to w dużej mierze z dziejów oraz z walki narodowej o suwerenność i niepodległość, dlatego lęki przed integracją są tak duże, że wielu polskich katolików nie słyszy Jana Pawła II, gdy mówi, że zjednoczenie Europy jest jak najbardziej zgodne z duchem ponadnarodowego chrześcijaństwa i ponadnarodowego Kościoła<sup>68</sup>. Nie oznacza to rezygnacji z suwerenności kultury narodowej. Pewną także przesadą jest twierdzenie, że szansa na zjednoczenie Polski z Unią Europejską może przynieść tylko, z jednej strony awans materialny i z drugiej strony tylko upadek moralny. V. Havel jest przekonany, że zjednoczenie

<sup>65</sup> Jan Paweł II, Przemówienie wygłoszone na forum ONZ, op. cit.; cyt. za: F. K a m p k a, op. cit., s. 201; OsRomPol, nr 11, s. 4–9; M. P i e c h o w i a k, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 106. *Jedynie w oparciu o pełne poszanowanie praw ludzi i narodów — pełne poszanowanie! — można będzie zbudować przyszłość, pokój i pojednanie w Europie i na świecie*, powiedział Jan Paweł II, w trzydziestą rocznicę bitwy pod Monte Cassino (17 V 1979); A. Z w o l i Ń s k i, *Katolik i polityka*, Kraków 1999, s. 172–174; S.L. G ł ó d ź, *Walczyć dla Chrystusa*, Warszawa 1995, s. 149–151.

<sup>66</sup> J.Y. C a l v e z, *Z myśli Kościoła na temat narodów*, przeł. K. Skawina, w: „Przegląd Powszechny” — Numer specjalny — Wokół Współczesności, nr 2/1996, s. 30–31; P. J a r o s z y Ń s k i, *Polska i Europa*, Lublin 1999, s. 67–72.

<sup>67</sup> Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, Przemówienie w UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1981, w: *Wiara i Kultura*, op. cit., s. 61–63.

<sup>68</sup> D. O k o, *Przełom, wyzwanie i szansa*, Kraków 1998, s. 166–169.

Europy w ramach Unii, pokonanie podziałów nierówności gospodarczych, jest szansą dla wszystkich, również dla Zachodu. Proces ten jednak, mając prowadzić do demokracji i wolności, musi uwzględniać wymiar uniwersalnego, wspólnego odniesienia<sup>69</sup>. Wiele zależy od tego, czy wystarczy mądrości, czy chrześcijaństwo w Polsce, a ściślej, czy katolicy mają na tyle wykształconą duchowość w postaci, choćby hierarchii wartości, by poradzić sobie i nie zgubić swej tożsamości w pluralistycznej kulturowo Europie.

Po II wojnie światowej tylko pozornie zostały rozwiązane sprawy narodowościowe. Istnieje więc szansa większej wolności narodów w ramach integracji europejskiej. Według tego, co powiedział Jan Paweł II w Strasburgu w 1988 r., Europa ma także swoją kulturę, na którą składają się kultury narodów Europy. Ta wspólna kultura Europy stanowi dla Europejczyków fundament ich tożsamości, który w przekonaniu papieża jest wspólny dla Zachodu i Wschodu Europy<sup>70</sup>. Państwo wielonarodowe może spełniać kulturowe aspiracje i wolności narodów go stanowiących, pod warunkiem koegzystencji narodów, której siłą nikt im nie narzucił. Solidarność, otwartość na odmienne kultury, braterstwo ludzi wykluczając wszelkie formy nacjonalizmu jako pretensję jednych narodów do dominacji i wynoszenia się ponad inne narody<sup>71</sup>. Kościół katolicki z jednej strony dopomina się o prawa narodów, a z drugiej strony obawia się, by kategoria narodowości nie była powodem zamknięcia na szerszą wspólnotę ludzi. Obawia się też utożsamienia Kościoła z narodowością, gdyż byłoby to zaprzeczenie uniwersalizmu Kościoła, bowiem nie ma narodowego Boga i narodowej religii w Kościele katolickim<sup>72</sup>.

### XIII. PERSPEKTYWY JEDNOŚCI

Na ile możliwe jest wykształcenie nowego poczucia narodowości, proponowanego przez J. Habermasa, określanego jako *polityczna tożsamość obywatela w obrębie demokratycznego państwa*, wydaje się być sprawą otwartą. Poczucie obywatelskości i związanych z tym praw i obowiązków zmienia się. Proponuje się więc nowe kategorie „obywatelskości społecznej”, która wyrażając uniwersalistyczne autonomię zdolna jest do integracji wokół celów „samozarządzania”<sup>73</sup>. Trudno też przyjąć jako realistyczne stwierdzenie o istnieniu „narodu europejskiego”, które lansował w swych publikacjach Richard Coudenhove-Kalergi<sup>74</sup>. Zapewne jest to formuła szersza od pojęcia etnicznego narodu i bardziej praktyczna na drodze poszukiwania *modus vivendi* wspólnoty europejskiej, opartej na wspólnej

<sup>69</sup> V. Havel, *Europa jako zadanie*. Mowa wygłoszona przez Vaclava Havla — Prezydenta Republiki Czeskiej podczas spotkania plenarnego, Charlemagne 1996 — Akwizgran, Republika Federalna Niemiec, 15 maja 1996, w: *Szkoła przeżycia cywilizacyjnego*, pod red. J.M. Dołęgi, J. Kuczyńskiego, A. Woźnickiego, Warszawa 1997, s. 77.

<sup>70</sup> J.Y. Calvez, *Z myśli Kościoła na temat narodów*, przeł. K. Skawina, w: „Przegląd Powszechny” — Numer Specjalny — Wokół Współczesności, nr 2/1996, s. 33.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 34–35.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 35–36.

<sup>73</sup> P. Donati, *Katolicy i Europa: jaki projekt kulturowy?*, przeł. T. Żeleźnik, w: „Społeczeństwo” nr 1(33)1999, s. 54–55.

<sup>74</sup> R. Coudenhove-Kalergi, op. cit., s. 11–50.

konstytucji, gwarantującej jednakowe prawa dla wszystkich obywateli. To są demokratyczne standardy, które w przyjęciu konstytucji muszą być oparte o szeroki konsensus, który uwzględni tożsamość Europy<sup>75</sup>. Proces ten musi przebiegać w ramach systemu demokratycznego, instytucjonalnego i politycznego ze świadomością, że w obliczu globalizacji, swobody poruszania się, bezpieczeństwa w sytuacji, gdy państwa narodowe nie są w stanie zagwarantować zachowania podstawowych praw. Natomiast może to wypełnić Unia, chociaż nie w sensie ślepych struktur, lecz na płaszczyźnie współżycia obywatelskiego w regionie, w organizacji związkowej, a nawet na płaszczyźnie rodzinnej. W tym celu państwa narodowe, które mają się dobrze i nie chylą się ku upadkowi, mogą ograniczyć swoją suwerenność dobrowolnie w imię wyższych celów. Podobnie, jak było to w przypadku Niemiec<sup>76</sup>.

Można przyjąć, że na początku niewielkie poczucie przynależności prawnego obywatelstwa czy narodowego wiąże się z czynnym uczestnictwem w wypełnianiu praw i obowiązków wspólnotowych, przez co wytwarza się poczucie jedności. Jednakże, ile potrzeba w tym celu czasu, oraz ile pokoleń musi ściśle współpracować, by zrodziła się świadomość jedności narodowej? Państwa narodowe mają różne genazy. Podstawą może być wspólnota etniczna, ale równie naród „rodzi się” na bazie państwa, administracji, edukacji. Jest to wówczas państwo narodowe jako twór wtórny woli władzy i natury. Państwo narodowe konsoliduje ideologia, technologia i władza. Niemniej Europa nigdy nie była narodem<sup>77</sup>. Jeżeli w ogóle jest to możliwe, potrzeba do tego celu odpowiednio wzniosłej motywacji, wysokiej kultury politycznej, ogromnej solidarności Europejczyków ze względu na wspólne dobro.

#### XIV. EUROPA BEZ WARTOŚCI?

Europa potrzebuje „duszy”. Bez chrześcijaństwa nie będzie Europy, bowiem ateizm nie posiada podstaw dla tworzenia wartości i moralności. Może być fabryką „węgla i stali” lub Europa jako „wielki market”, ale będzie to już nowy twór — Neo-Europa. Nie jest to wizja uniwersalna, gdyż brakuje jej uniwersalnej podstawy<sup>78</sup>. O tym jak zgubny jest ateizm, nie tylko dla kultury, ale dla ludzkiego istnienia i rozwoju, na podstawie analizy ateizmu komunistycznego, pisze Wiktor Akiuczyk pokazuje, że wszędzie tam, gdzie dominowała ideologia ateistyczna, doszło do masowej eksterminacji ludzi. Co więcej, w perspektywie ateistycznej niemożliwy jest materialistyczny rozkwit: „bez religii człowieczeństwo niezdolne jest nawet do ziemskiego postępu”<sup>79</sup>. Chrześcijaństwa w Europie, niczym nie da się

<sup>75</sup> H. Kohl, *Idea zjednoczonej Europy staje się znakiem nadziei*, w: *Kultura i tożsamość europejska. Duchowy fundament integracji naszego kontynentu*, pod red. J. Wahl, przeł. S. Dzida, A. Krochmal, Gliwice 2001, s. 70–71.

<sup>76</sup> J. Vignon, *Naród a Unia Europejska, dzisiaj i jutro*, przeł. K. Skawina, w: „Przegląd Powszechny” — Numer specjalny — Wokół Współczesności, nr 2/1996, s. 37–46.

<sup>77</sup> J. Rován, *Europa ojczyzn czy naród „Europa”?*, w: *Europa jutra — Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*, pod red. P. Kosłowski, przeł. E. Grzesiuk, Lublin 1994, s. 61–63.

<sup>78</sup> Cz.S. Bartnik, *Kompleks katolicki Europy*, op. cit., s. 44–45.



zastąpić. Chrześcijaństwo posiada moc prakseologiczną, gdyż optymalizuje i podnosi życie, usensownia je, ujmuje w etyczne ramy. Ma wymiar indywidualny, ale i społeczny. Można mówić o znaczeniu chrześcijaństwa w Europie w kategoriach czysto teologicznych, między innymi tak, jak czyni to Jan Paweł II oraz teologowie. Koncepcja Boga, społeczności Kościoła i człowieka pozwala wyprowadzać konsekwencje uniwersalne, gdzie: „Europa zatem [widziana] jest z jednej strony konkretyzacją ogólnoludzkiej genezy, a z drugiej streszczeniem, rekapitulacją i obrazem owej całości. Jest ona w każdej osobie i zarazem w swej całości ludzkiej. Jest sobą, ale i częścią ludzkości, zarówno aktualnej jak i historycznej. Chrześcijaństwo wydatnie wspiera ową identyfikację i ową uniwersalizację”<sup>80</sup>. Utrata pamięci jest utratą dziedzictwa, jest utratą tożsamości i wyborem kulturowej „bezdromności”<sup>81</sup>.

Jednym z ważniejszych motywów tożsamości oraz konieczności współpracy, a nawet jedności Europy Zachodniej było zagrożenie militarne po II wojnie światowej, zwłaszcza w okresie wyścigu zbrojeń na świecie. „Zimne wojny”, pogwałcenie praw narodów można przewyżczać prawem do obrony, kierując się wskazaniem preambuły *Karty praw człowieka ONZ*. Jan Paweł II mówi o moralnym nakazie obrony *każdego narodu i kultury przed niesprawiedliwą agresją i przemocą*<sup>82</sup>. Zasadą stosunków międzynarodowych winno być prawo „wzajemnego zaufania, bezpieczeństwa i solidarności”, a także prawo „równouprawnienia i samostanowienia”. Chrześcijanie, wychodząc z wiary w Chrystusa, zobowiązani są do szacunku wobec każdego, solidaryzując się w trudnościach i kłopotach całej ludzkiej rodziny. Jan Paweł II wskazuje narodom w imię przyszłości cywilizację miłości, którą należy budować na uniwersalnych wartościach — „pokoju, solidarności, sprawiedliwości, i wolności”<sup>83</sup>.

## XV. ZAPOBIEGANIE KONFLIKTOM

Niebezpieczeństwo wynikające z posiadania arsenałów jądrowych, środków rażenia jednak nie minęło. Europa ciągle jest mało stabilna w basenie Morza Śródziemnego, w rejonie Zatoki Perskiej i na Bałkanach. Europa Środkowa i Wschodnia na progu lat dziewięćdziesiątych zmieniła się pokojowo, głównie z powodu rozpadu i pokojowych przemian w byłych krajach socjalistycznych. Kraje środkowoeuropejskie uwolniły się od dominacji imperium radzieckiego, lecz w dalszym ciągu pozostały problemy bezpieczeństwa, wynikające ze sporów etnicznych, „czystek etnicznych”, jak w byłej Jugosławii czy przeprowadzanych reform ustrojowych, a nawet z lęku przed ideą *Mitteleurop*y. Istnieje pewna obojętność zwana neoizolacjonizmem systemu obronności NATO na problemy

<sup>79</sup> W. A ksiuczyc, *Chrześcijaństwo a ateizm komunistyczny*, w: *Chrześcijaństwo i Kultura w Europie*, op. cit., s. 137.

<sup>80</sup> Cz.S. Bartnik, *Kompleks katolicki Europy*, op. cit., s. 47 nn.

<sup>81</sup> H. Muszyński, *Tożsamość religijna i narodowa przeciw duchowej bezdromności człowieka*, w: *Życie i Myśl* nr 2(442)1999, s. 52–56.

<sup>82</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w ONZ*, op. cit., s. 6, c. 5; *OsRomPol*, nr 11–12, s. 6.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 8, c. 15; s. 9, c. 17.

Europy ze strony polityków USA<sup>84</sup>. Poważnym zagrożeniem są: migracje ludności nie tylko z Maghrebu, fundamentalizm islamski, terroryzm, ekstremizm polityczny, przestępczość zorganizowana na skalę międzynarodową. Wspólnota Europejska z jednej strony musi się konsolidować, a z drugiej współpracować na arenie międzynarodowej, wszak z mniejszymi konfliktami wewnątrz europejskimi nie potrafi sobie sama poradzić<sup>85</sup>. Jest to więc problem zarówno państw wieloetnicznych, jak i kształtowania wartości obywatelstwa europejskiego, które nie wyklucza, nie stoi w sprzeczności z obywatelstwem narodowym<sup>86</sup>. Są to jednak tylko projekty teoretyczne, które w projektach federalizmu stoją w sprzeczności z suwerennością państw narodowych, przynajmniej w obecnej fazie, w której prawo weta jest decydującym głosem podmiotów narodowych. Integracja europejska jest rozwijającym się procesem. Obecnie zbliża się moment wyboru, który w kwestii narodów Urs Altermatt streszcza w alternatywie: „Trudne zadanie, które ma przed sobą Unia Europejska, polega na podtrzymywaniu tożsamości kulturowej rodzimych narodów europejskich i ich terytoriów, a zarazem na umożliwieniu ludziom mobilności społecznej w nowoczesnym społeczeństwie. Model szwajcarski mógłby się okazać godny naśladownictwa. Europa w pewnym sensie musi zdecydować, którą drogą chce pójść: drogą bałkanizacji czy drogą helwetyzacji?”<sup>87</sup>.

Wartością okazuje się być nawet suwerenność symboliczna, zwłaszcza w sytuacjach niepewności. Kwalifikowana większość na szczeblu europejskim, chociaż jest rozwiązaniem racjonalnym i demokratycznym, wydaje się być rozwiązaniem trudnym do przyjęcia w sytuacji przegłosowania licznego narodowo państwa. Stąd różne są postawy i opinie państw członkowskich wobec federalizmu. Pomimo wielu trudności uczyniono bardzo wiele w celu pogłębienia integracji. Obawiano się poszerzenia kompetencji Komisji Europejskiej ze względu na partykularyzm narodowy<sup>88</sup>. Był to trudny proces tworzenia Europejskiej Wspólnoty Politycznej<sup>89</sup>. Potrzebna jest więc dalsza dyskusja i nowa wizja budowy wspólnej Europy, która połączy wartości ekonomiczne i wspólnotowe, a więc znajdzie formułę powszechnej władzy w służbie pokojowej demokracji oraz reprezentacji wszystkich narodów i obywateli<sup>90</sup>. Kompromisowym rozwiązaniem, przynajmniej w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności, stała się Unia Zachodnioeuropejska, a po uzgodnieniach traktatowych i podpisanych 7. lutego 1992 r. w Maastricht i 2. października 1997 r. tzw. Traktatu Amsterdamskiego<sup>91</sup>, w ramach szerszej współpracy, Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej<sup>92</sup>.

<sup>84</sup> Por. *Partnerstwo Transatlantyckie*, przewiduje wspólne działania UE i USA celem utrzymania pokoju, stabilności, demokracji i rozwoju handlu oraz gospodarki światowej; R. Zięba, *Po szkodzie? Przed szkodą? O Polsce, kapitalizmie i kontemplacji*, Kraków 1996, s. 166–167.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 21–43.

<sup>86</sup> T. Giblin, *Powojenna droga europejskiej integracji*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, opr. J. Sweeney, J. Van Gerwen, przeł. H. Pawlikowska-Gannon, Kraków 1997, s. 47–50.

<sup>87</sup> U. Altermatt, op. cit., s. 340.

<sup>88</sup> R. Zięba, op. cit., s. 45–46.

<sup>89</sup> Np. Niemcy poza Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa UE, 23 grudnia 1991 r. uznały niepodległość Chorwacji i Słowenii.

<sup>90</sup> T. Giblin, op. cit., s. 50–54.

<sup>91</sup> *Traktat o Unii Europejskiej* (wersja skonsolidowana), tyt. V Postanowienia dotyczące wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w: *Dokumenty Europejskie*, op. cit., t. III, s. 59–73; R. Zięba, op. cit., s. 56–100.

## XVI. NARODOWOŚĆ A OBYWATELSTWO

Czy sprawa kwestii narodowej, obywatelstwa narodowego, a także suwerenności oraz horyzontu nacjonalizmu bądź kosmopolityzmu — także postawy nie sprzyjającej integracji — znajdzie pozytywne rozwiązanie w formule europejskiego obywatelstwa nowej wspólnoty politycznej? Od czasu podpisania traktatu z Maastricht (1991), sprawa obywatelstwa stała się jako jedno z ważniejszych zagadnień integracji, które wyznaczy przyszły kształt Unii Europejskiej. Unia zmierza do ustanowienia obywatelstwa i to nie tylko poprzez udział w bezpośrednich wyborach do Parlamentu Europejskiego oraz prawa do składania petycji, odwoływania się do rzecznika praw obywatelskich w sprawie poszanowania Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, ale i praw konstytucyjnych. Unia nie ma osobowości prawnej i musi się opierać na Wspólnocie Europejskiej. Innym problemem jest pogodzenie obywatelstwa z tożsamością narodową. Sprawy te inaczej układają się w każdym z państw członkowskich. Rozwiązań jest wiele w zależności, od tego czy górę biorą czynniki ekonomiczne, czy polityczne, jurydyczne, kulturowe, czy jasno określone są cele Unii<sup>93</sup>. Potrzeba równowagi tego, co narodowe i ponadnarodowe, potrzeba Europy „na miarę człowieka”, zakorzenionej w rodzimych kulturach, a nie tylko państwa skutecznych struktur.

N. Brieskorn analizuje szereg niemałych trudności na drodze poszukiwania, w miarę optymalnego wariantu obywatelstwa Unii Europejskiej. Stawia pytania: kto może być obywatelem Unii? Jaki to może być model obywatelstwa, który zostanie przyjęty? Czy powinno być podwójne obywatelstwo albo równoległe? Na ile obywatelstwo unijne i prawo opieki nad obywatelem narusza suwerenność państwa członkowskiego? Prawa człowieka dotyczą wszystkich, prawa obywatela mają węższy zakres. Co więc z cudzoziemcami w ramach tego samego państwa? Co z mniejszościami narodowymi? Czy obywatelstwo powinno być tylko narzędziem integracji, czy też zobowiązaniem moralnym?<sup>94</sup> Wychodząc z zasady sprawiedliwości co do mniejszości narodowych, rodzą się trudności. Egalitaryzm formalny skazuje mniejszość na dominację większości, a więc nie stwarza równych szans i prowadzi do marginalizacji oraz przymusowej asymilacji. Formułowanie przywilejów kłóci się z poczuciem neutralnego i równego traktowania wszystkich obywateli<sup>95</sup>. Należy pamiętać, że pozorne i rzeczywiste naruszenia praw mniejszości narodowych były w Europie powodem licznych konfliktów zbrojnych na skalę międzynarodową.

<sup>92</sup> *Traktat o Unii Europejskiej*, tyt. V, art. J. 1–11, w: Dokumenty Europejskie, op. cit., t. I, s. 301–305; R. Zięba, op. cit., s. 47–55.

<sup>93</sup> D. Howard, *Obywatelstwo europejskie — krok w nieznaną*, przeł. A. Dzieduszycka, w: „Przegląd Powszechny” — Wokół Współczesności — numer specjalny, nr 2/1996, s. 47–57.

<sup>94</sup> Istnieje wiele problemów podwójnego obywatelstwa związanych także z migracją zarobkową. Jest także pytanie z zakresu polityki, czy celem jest dążenie do postnarodowego społeczeństwa europejskiego; C. Wihtol de Wenden, *Europejskie obywatelstwo. Rewolucyjne zmiany: prawo wyborcze nie tylko we własnym kraju, ale w całej Unii*, w: Kultura i tożsamość europejska, op. cit., s. 67–69.

<sup>95</sup> F. Kampa, op. cit., s. 202–204.

Pozostaje jeszcze problem właściwej reprezentacji wspólnot lub narodów w podejmowaniu decyzji, uczestniczeniu oraz korzystaniu z podstawowych praw *Karty Unii Europejskiej*, itp. Wszystkie problemy nie przekreślają jednak konieczności uregulowania prawnego członkostwa poszczególnych wspólnot oraz ich obywateli, które ciągle się zmienia, a do czego zmusza sytuacja demokratycznego określenia granic kompetencji władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sędziowskiej Unii. Obywatelstwo Unii oparte o obywatelstwo krajów członkowskich jest propozycją, która pociąga konieczność przewyciężenia wyłącznego przywiązania do państwa narodowego i podniesienia świadomości identyfikacji z większą wspólnotą<sup>96</sup>.

## XVII. EUROPA REGIONÓW

Krokiem przygotowującym państwa narodowe do pełniejszej integracji ogólnoeuropejskiej, są różne formy współpracy i współzależności międzynarodowej, jak też konieczność dobrosąsiedzkich kontaktów. Zagadnienia te opisują nieostre pojęcia takie, jak region, regionalizm, lokalizm<sup>97</sup>. Przede wszystkim chodzi tu o takie cechy jak terytorium, organizacja dająca podstawy budowy bezpieczeństwa, realizacja wyznaczonych celów wspólnoty, jedność korzeni tradycji, norm, wartości, zdolność do uczestnictwa w procesach ekonomiczno-gospodarczych na zasadach samostanowienia i samorządu<sup>98</sup>. Obok procesów globalnych, prowadzących do integracji ponadpaństwowej<sup>99</sup>, również czynnikiem wymuszającym lub dobrowolnym są współzależności międzynarodowe, ale nie mniej zjawiska decentralizacji władzy, znaczna różnica ekonomicznego rozwoju regionów, a dalej współpraca na rzecz ochrony środowiska i planowania przestrzennego, działania na rzecz rozwoju turystyki i kultury, jak też wspólna ochrona przed skutkami katastrof oraz strategicznie bardzo ważna działalność w zakresie restrukturyzacji przemysłu i rolnictwa<sup>100</sup>. Głównie odbywa się to na płaszczyźnie wymiany handlowej, powiązań gospodarczych oraz wymiany, gromadzenia i przetwarzania danych. Wobec państw kandydujących Unia stawia do spełnienia warunki polityczno-ekonomiczne, ale także, o ile to możliwe, warunek współpracy regionalnej oraz transgranicznej<sup>101</sup>. Jest to stała, co do kierunku rozwoju współpracy regionalnej,

<sup>96</sup> N. Brieskorn, *Znaczenie obywatelstwa europejskiego*, w: *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, op. cit., s. 309–317.

<sup>97</sup> I. Pietrzyk, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*, Warszawa 2001, s. 213–218.

<sup>98</sup> W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony. Polski krok do integracji*, Wrocław 2000, s. 27–28.

<sup>99</sup> M. Gółka, *Światowe problemy a europejska integracja*, w: *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie*, pod red. Z. Drozdowicza i Z.W. Puśleckiego, Poznań 2000, s. 17–23. „Jak alarmuje Ulrich Beck, wybitny niemiecki socjolog, w przypadku globalizacji, której jesteśmy świadkami, gra toczy się o wszystko. Gra toczy się o wolność polityczną i demokrację w Europie” — dodałbym w tym miejscu — w Europie i nie tylko”, cyt. za: M. Kwiek, op. cit., w: *ibidem* s. 73–74.

<sup>100</sup> P. Dobrowolski, M. Łata, *Wielki Region Saar-Lor-Lux. Przykład współpracy transgranicznej w Europie*, Wrocław 2000, s. 20.

<sup>101</sup> Wzorcowym przykładem współpracy transgranicznej w Unii jest model regionów: Saary, Lotaryngii, Luksemburga, Nadrenii-Palatynatu i Walonii; *ibidem*, s. 84–93.

polityka budowania struktur instytucjonalnych Unii Europejskiej. Zmienia się i doskonalą formy organizacji polityki regionalnej, finansowania zadań w ramach systemu subsydiarności, ocenę realizacji programów<sup>102</sup>. Regiony są specyfiką Europy, są częścią bogactwa Europy<sup>103</sup>. Takim przykładem dobrej współpracy nadgranicznej są *Euroregiony*, będące przejawem dojrzałej demokracji oraz podstawowej struktury przyszłej Europy. Idea współpracy regionalnej sięga korzeniami terytorialnego podziału i zależności te obserwujemy już w Europie starożytnej w postaci zależności prowincji od metropolii. W nowożytnej Europie zagadnienia te we Francji opracowywał Frederic Le Play (1806–1882)<sup>104</sup>. Inną formą regionalizmu jest współpraca subkontynentalna np. w ramach współpracy regionu Morza Bałtyckiego. Teoretycy integracji wyraźnie wskazują na dwubiegunowy model procesu: „Rozwijanie współpracy w ramach euroregionów jest ważną drogą wiodącą do pełnej integracji europejskiej. Inaczej może się okazać, że Europa regionów to forma dystrybucji środków oraz przekazywania decyzji, a nie droga do integracji. Ideę zjednoczenia Europy można zrealizować zarówno „od góry” przez zjednoczenie państw, jak i „od dołu” przez tworzenie euroregionów jako nowego modelu partnerstwa i współpracy międzynarodowej. Oznacza to w praktyce, że należy myśleć globalnie, a działać lokalnie”<sup>105</sup>.

Ważne jest nieustanne poszukiwanie pogodzenia sprzecznych tendencji w postaci integracji i regionalizacji, procesów asymilacji i separatyzmu. Analogicznie chodzi tu z jednej strony o centralizację, a z drugiej o decentralizację lub dążenia autonomiczne. Trzeba pogodzić wartości wynikające z unifikacji i odrębności etnicznej lub kulturowej, które wyznaczają granice naturalne — geograficzne bądź kulturowe — sięgające dalekiej przeszłości, brzemiennej historycznymi ideami. W ujęciu politycznym jest to konieczność pogodzenia spójności państwa z samodzielnością regionów. W tym celu potrzeba minimum warunków w postaci: skutecznego lokalnego przywództwa, wyznaczenia jasnych celów, konsensusu i zdolności do współpracy, poszanowania tożsamości kulturowej regionu oraz elastyczności w dostosowywaniu się do szybko zachodzących zmian współczesnej cywilizacji naukowo-technicznej<sup>106</sup>. Na ile jest to możliwe, w sytuacji głównego celu, w postaci dobrobytu, jaki dominuje w świadomości i pragnieniach Europejczyków?

---

<sup>102</sup> M. Rudnicki, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Poznań 2000, s. 70–95. Na temat reform funduszy strukturalnych; por. I. Pietrzyk, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*, Warszawa 2001, s. 92–152.

<sup>103</sup> J. Wahl, *Regiony umacniają Europę. Kultura regionalna jest ważną częścią tożsamości europejskiej: Unia Europejska daje temu czynnie wyraz*, w: *Kultura i tożsamość europejska*, op. cit., s. 57–62.

<sup>104</sup> W. Malendowski, M. Ratajczak, op. cit., s. 28.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 24; por. Cz. Porębski, *Na przykład Szwajcarzy... Eseje i rozmowy*, Kraków 1994, s. 105–107.

<sup>106</sup> I. Pietrzyk, op. cit., s. 33.

## XVIII. BOGACTWO RÓŻNORODNOŚCI

Bardzo łatwo ze względu na cel europejskiej integracji i wynikających z tego faktu korzyści, stracić z oczu i nie widzieć wielu wartości, które stanowią bogactwo odrębności i tożsamości regionalnej. Jakkolwiek na tożsamość Europy składa się chrześcijańska religia i etyka z nią związana, to na obecnym etapie według J. Sucha nie odgrywają one doniosłej roli, a mogą stanowić raczej czynnik dezintegrujący. Praktyka na ogół pokazuje, że również wartości narodowe i regionalne, wypracowywane w konfrontacji poziomej schodzą na dalszy plan w konkurencji z wartościami ekonomicznymi. Jest to tzw. „racjonalność ekonomiczna”, która staje się wartością nadrzędną w skali Europy, nawet wobec różnic politycznych. Najważniejsze sfery wartości dla współczesnych Europejczyków to ekonomia, następnie kultura, polityka i obrona. Dylematem teoretycznym pozostaje zagadnienie, czy wartości te wystarczą do tzw. konfrontacji pionowej mającej wypracować tożsamość wyższego rzędu — ogólnoeuropejską?<sup>107</sup> Zdecydowany sprzeciw na taką formę integracji wyrażają nieliczne i marginalne opcje polityczne, które jednak stawiają podstawowe pytanie o podmiotowość Europy, praktycznie niemożliwą do zbudowania tylko w oparciu o regionalną strukturę. Jaka siłą jednoczącą może mieć idea obrony dobrobytu bez poczucia tożsamości narodowej? Czy wystarczą tylko wartości materialne? Czy zwycięży idea regionu bez odniesienia do duchowej treści? Czy jednak silniejsze okaże się poczucie odrębności narodowej? Możliwy konflikt na tle najnowszej historii narodów byłej Jugosławii nie wydaje się być tylko zagadnieniem teoretycznym. W strukturze organizacji regionalnej, jaki będzie model polityki społecznej: regionalny, państwowy czy ogólnoeuropejski? Refleksja inspirowana kulturą narodową i katolicką, chcąc pogłębienia integracji o wartości podstawowe, fundamentalne, ujmuje to w ten sposób: „I ciągle chodzi o to samo: o delikatną i mądrą równowagę między powszechnym i poszczególnym, między uniwersalnym i partykularnym. Jedność przenikająca wielość i różnorodność, oraz różnorodność i mnogość, odnajdująca swoje miejsce w jedności — oto podstawa tej relacji. Każde zachwianie, każde przechylenie na którąś z tych stron jest złe i przynosi określoną szkodę zarówno wartościom uniwersalnym, jak i wartościom partykularnym, zarówno potrzebie jedności, jak i potrzebie odrębności”<sup>108</sup>.

Nie jest przesądzone, co może być źródłem groźby nacjonalizmu, lub co wywołuje lęk przed utratą tożsamości narodowej. Jeżeli zakres grupy będzie określany i determinowany poprzez kryteria narodowe czy etniczne, zwiększa się niebezpieczeństwo nacjonalizmu. Jedność europejska jednak winna być budowana w oparciu o państwa lub grupy polityczne strukturalnie różnorodne. Region, który miałby wchodzić w skład Euroregionu w tym kontekście, jest homogeniczną jednostką terytorialną, stanowiącą część większej całości terytorialnej, zamieszkałą przez społeczność, wykazującą skłonność do integracji wokół wspólnych wartości

<sup>107</sup> J. Sucha, *Tożsamość narodowa a tożsamość europejska*, w: *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 95–100.

<sup>108</sup> W. P a n a s, *Uniwersalizm katolicki a tradycja narodowa*, w: *Sacrum i kultura. Chrześcijańskie korzenie przyszłości* pod red. R. Rubinkiewicza i S. Zięby, Lublin 2000, s. 382–385.

etnicznych i kulturowych<sup>109</sup>. Najczęściej pod uwagę bierze się w miarę jednolite sposoby gospodarowania, a więc podobną kulturę władzy, produkcji lub handlu<sup>110</sup>. Jednym z takich przykładów współpracy jest Euroregion Nysa w ramach współpracy Czech, Niemiec i Polski. Między innymi z powodu nacisku Wspólnoty Europejskiej powstała w 1991 r. Grupa Wyszehradzka obejmująca Czechy, Słowację, Polskę i Węgry, przekształcona w 1992 r., w Środkowoeuropejską Strefę Wolnego Handlu (CEFTA)<sup>111</sup>. Prężny ruch współpracy transgranicznej i polityka Unii na rzecz regionalizmu stworzyła współpracę w ramach Rady Gmin i Regionów Europy, będącą związkiem ponad 40 tys. gmin europejskich i Zgromadzenia Regionów Europy, zrzeszającego ponad 220 europejskich regionów<sup>112</sup>. Jest to już nowy ład europejski z dekoncentracją i delegacją uprawnień społeczności ponadnarodowych, współpracujących ze sobą na drodze przełamywania granic biedy i bogactwa oraz tworzących jakościowo nowe więzi<sup>113</sup>.

## XIX. WYBÓR ZASADY JEDNOŚCI

Dyskusja o przyszłym kształcie jedności europejskiej od początku ruchu zjednoczeniowego, toczy się właściwie pomiędzy idealistami a realistami. Idealiści chcieliby działać według z góry określonej idei, jak np. członkowie ruchów paneuropejskich, zgromadzeni w ramach *L'Union europeenne des f'ederalistes*, którzy już w 1946 r. dążyli do likwidacji państw narodowych w Europie.

<sup>109</sup> W. Malendowski, M. Ratajczak, op. cit., s. 26. Dialektyczne myślenie, które szuka drogi jedności oraz pogodzenia obiektywnego z subiektywnym znajdujemy również w filozoficznej tradycji Europy jako nieustanny problem: „U Hegla jest to pytanie o stosunek jednostki do ducha świata, u Droysena — o stosunek jednostki do sił moralnych, stanowiących właściwą, podstawową rzeczywistość historycznego życia, u Marksa — o sytuację jednostki wobec stosunków pracy, naczelnej zasady ludzkiej społeczności. Te trzy pytania dają się streścić w jednym: gdzie ma się dokonać pojednanie ducha subiektywnego i ducha obiektywnego: czy — jak u Hegla — w absolutnej wiedzy, czy — jak u Droysena — w niestrudzonej pracy jednostki żyjącej w świecie protestanckiej etyczności, czy — jak u Marksa — na drodze przemian społeczno-ustrojowych”; cyt. za: H.G. Gadamer, *Filozoficzne podstawy dwudziestego wieku*, przeł. M. Łukasiewicz, w: *Rozum słowo, dzieje. Szkice wybrane, wybór i opr. K. Michalski*, Warszawa 1979, s. 64. W teorii socjologicznej jest to zagadnienie możliwości łączenia zróżnicowanych elementów życia społecznego np. według teorii E. Durkheima i T. Parsonsa, M. Webera; por. J. Leszkowicz-Baczyski, *Makrostrukturalne bariery integracji społeczeństwa polskiego z Europą*, w: *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 34.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>111</sup> Wśród Euroregionów tylko na pograniczu zachodnim RP należy wymienić inicjatywy oraz koncepcje: Euroregion „Neisse-Nisa-Nysa”, „Sprewa-Nysa-Bóbr”, „Pro Europa Viadrina”, „Pomernia”. Na granicy południowej RP: Euroregiony „Karpaty”, „Tatry”, „Glacensis”, „Pradziad”, „Śląsk Cieszyński”, „Silesia”, Region Transgraniczny „Śląsk — Morawy”. Koncepcje i współpraca na pograniczu wschodnim RP obejmuje: Euroregion „Bug”, „Niemen”, „Bałtyk”. Na temat polskiej polityki regionalnej w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej; por. M. Rudnicki, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Poznań 2000, s. 104–139.

<sup>112</sup> T. Gładkowski, *Euroregiony — dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca bez barier*, w: *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 236.

<sup>113</sup> A. Wachowiak, *Dualizm regionalizmu i ograniczanie różnic regionalnych na obszarach wiejskich. Strategie regionalne w aktualnych realiach europejskich*, w: *Przewycięzanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 260–261.

Proponowali oni jako „konstruktywiści” pełną integrację na zasadach federacji<sup>114</sup> z jedną konstytucją europejską. Należy jednak zadać pytanie, czy również w układzie federacyjnym możliwe jest, by narody bardzo liczne nie dominowały nad mniej licznymi, przynajmniej pod pewnymi względami?<sup>115</sup> Z kolei realności między innymi J. Monnet, R. Schuman, posuwają się małymi krokami na drodze integracji tworząc „faktyczną solidarność” w myśl zasady, że jedność jest nieustannie tworzona i ciągle w miarę możliwości pogłębiana. Integracja jest bowiem w swej genezie, od początku procesem, jest to według Cz. Porębskiego *creatio continua* i to na zasadzie prób oraz błędów. W ten sposób od powołania Rady Europy w 1949 r., poprzez kolejne etapy przebiega i w dalszym ciągu tworzona jest historia integracji europejskiej. Na obecnym etapie nawet po wielu sukcesach gospodarczo-politycznych dyskusja dotyczy spraw podstawowych, zwłaszcza zagadnień suwerenności, granic, kompetencji władzy politycznej, obywatelstwa europejskiego itp. W praktyce jedność europejską buduje się najpierw na układach stowarzyszeniowych, a następnie państwo ubiegające się o członkostwo prowadzi negocjacje w oparciu, o tzw. kryteria kopenhaskie. Państwa zgłaszające swój akces zobowiązane są do zorganizowania stabilnych struktur gwarantujących demokratyzację życia społecznego, przestrzegania praworządności, praw człowieka i mniejszości narodowych, wykazania się sprawną gospodarką zdolną do konkurencji w sytuacji wolnego rynku, osiągnięcia zdolności do przyjęcia zobowiązań, wynikających z członkostwa oraz realizacji celów Unii Politycznej, Gospodarczej i Walutowej<sup>116</sup>. Warto dodać, że bardzo sceptycznie odbierana jest integracja europejska budowana na poziomie ekonomicznym. Jednakże istnieje też przekonanie, że unia walutowa pomimo tego, że stworzy wiele problemów, to jednak wymusi większy stopień integracji europejskiej. Pewne procesy regulacji monetarnej, polityki walutowej, problemów zadłużeniowych i przenoszenia obciążeń na społeczność silniejszą ekonomicznie, można skutecznie rozwiązywać tylko na poziomie organizacji państwowej, którą, jak dotąd Unia Europejska nie jest<sup>117</sup>.

Według realistów rozwiązania instytucjonalne winny być budowane na podstawie rzeczywistych powiązań gospodarczych, politycznych, solidarnościowych<sup>118</sup>. Denis de Rougemont inspirując się personalizmem, a więc chcąc zachować prawo człowieka do odrębności oraz jedności działania, proponował „federalizm regionalny”, aby połączyć pierwiastki jedności europejskiej z różnorodnością regionalną<sup>119</sup>. Jednakże sprawa poszukiwania modelu jedności jest bardzo trudna, przy konieczności pogodzenia lub tylko wypracowania kompromisu

<sup>114</sup> W czasie II wojny światowej na podstawach etnicznych powstał projekt Federacji Słowian Zachodnich. Do Komitetu Zachodnio-Słowiańskiego należeli: Mikołaj Poleszczuk, Stanisław Matula i Edmund Romer; J. Tyszkiewicz, *Edmund Romer i projekt Federacji Słowian Zachodnich (1940–1941)*, w: *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku*, Wrocław 1999, s. 157–165.

<sup>115</sup> M. Waldenberg, op. cit., s. 481–482.

<sup>116</sup> J. Kułakowski, Pełnomocnik Rządu do Spraw Negocjacji o Członkostwo RP w Unii Europejskiej oraz pracownicy i współpracownicy Sekretariatu Pełnomocnika Rządu do Spraw Negocjacji o Członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, *Negocjacje członkowskie — Polska na drodze do Unii Europejskiej*, Warszawa 1999, s. 11.

<sup>117</sup> D. Cohen, *Kłopoty dobrobytu*, przeł. Z. Wolińska, Kraków 1998, s. 99–106.

<sup>118</sup> Cz. Porębski, *O Europie i Europejczykach*, Kraków 2000, s. 211–216.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 219.



możliwego do zaakceptowania przez państwa zorganizowane w strukturze federalnej, regionalnej oraz unitarnej, które funkcjonują w Europie i w Unii początku XXI wieku<sup>120</sup>. Idea federalnego modelu integracji Europy powróciła w dyskusji przed szczytem w Nicei (7–11 XII 2000), jednakże nie przezwyciężono aporii interesów narodowych a wspólnoty europejskiej. Istnieje też dylemat jak ułożyć relacje dużych i małych państw, jakie przydzielić prawa?<sup>121</sup>. Jakiegokolwiek byłyby to formy jedności, wszystkie zgodnie z tradycją europejską, domagają się poszanowania godności osoby ludzkiej, zasady suwerennego wyboru i trójpodziału władzy, idei obywatelstwa i wolności, idei „racjonalizmu krytycznego” oraz respektowania sfery aksjologicznej, związanej z etycznym aspektem działania ludzkiego<sup>122</sup>.

## XX. ZASADA DOBRA I GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Jan Paweł II w swej wizji drogi do zjednoczonej Europy, zajmuje miejsce pośrednie. Widzi realia polityczne, zwłaszcza egoizm krajów bogatego Zachodu Europy. Licząc się też z realiami kulturowymi, z wartością, jaką stanowi państwo narodowe, a raczej kultura narodowa, uwzględniając wiele przesłanek antropologiczno-religijnych, mówi o prawie narodów, doktrynie znanej w Polsce już w średniowieczu. Problematyka *ius gentium* dotyczy aktualnej sytuacji w Europie, która w procesie integracji musi zachować podstawowe standardy moralne, przyjmując moralną i polityczną odpowiedzialność za przyszłość. W przeciwnym razie Europa nie uniknie dawnych konfliktów i straci na znaczeniu w świecie<sup>123</sup>. Europa winna być wspólnotą kultur narodowych, które w dialogu, we wzajemnym przenikaniu się i ubogacaniu będą tworzyć megakulturę europejską. Jednym z ważnych czynników tej kultury winna być religia, gdyż wymiar duchowy kultury dla rozwoju osoby ludzkiej jest najważniejszy. Wizję zjednoczonej Europy bez prymatu kultury duchowej na rzecz zjednoczenia ekonomicznego i politycznego głoszą przedstawiciele lewicy laickiej<sup>124</sup>.

Obecnie najprostsze odwołanie się do wartości narodowych bywa podejrzane o nacjonalizm, który prowadzi do podziału i separatyzmu, a w ostrzejszej formie do dominacji na zasadzie relacji pogardy jednych nacji nad drugimi<sup>125</sup>. Natomiast

<sup>120</sup> I. Pietrzyk, op. cit., s. 218–258.

<sup>121</sup> S. Rabciej, *Jedność Europy a podział chrześcijaństwa (1950–2000)*, Opole 2000, s. 102–103. Za modelem federacyjnym opartym na Konstytucji europejskiej opowiadają się: Helmut Kohl, Hans-Ditrich Genscher, Valéry Giscard d’Estaing, Jacques Delors, Wilfried Martens, Jacques Chirac; ibidem, s. 102.

<sup>122</sup> W. Kaczocho, *Idea otwartości Europy*, w: *Przezwyciężenie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 30–31.

<sup>123</sup> D. Chabrąjska, M. Rajewski, *Ius gentium wczoraj i dziś*, w: „Ethos” nr 45–46(1999), s. 405–414.

<sup>124</sup> Cz.S. Bartnik, *Kompleks katolicki Europy*, op. cit., s. 40–41.

<sup>125</sup> Lord Acton, op. cit., s. 130, w rozważaniach o narodzie pisze: „Największym wrogiem praw narodowych jest nowoczesna teoria narodu. Przeprowadzając teoretyczne zrównanie państwa z narodem, przedstawiciele wszystkich innych nacji, jakie mogą znaleźć się w jego granicach, sprowadza praktycznie do pozycji obywateli drugiej kategorii. Nie może traktować ich na równi z narodem

pierwiastek narodowy nie rodzi się z nacjonalizmu, który jest wynaturzoną formą patriotyzmu, ale z twórczej potrzeby wypowiedzenia w ojczystym języku wartości swego bytu. Język może stanowić barierę, może być polem dominacji lub hegemonii narodowej<sup>126</sup>, ale jest też środkiem opisu widzenia i rozumienia świata<sup>127</sup>. W ten sposób, narracja taka adresowana do wszystkich jako dzielenie się korzeniami sięga historii, religii, najgłębszych przekonań i doświadczeń. W formie sztuki wyraża niepowtarzalną specyfikę kultury miejsca i czasu ludzi, którzy zamieszkują różne części Europy. Jest to podstawa budowania poczucia własnej wartości oraz tożsamości, co pozwala na współpracę z każdym człowiekiem, kimkolwiek by on nie był, bez poczucia własnego zagubienia. Trudno się zgodzić z twierdzeniem, że różnorodność jako bogactwo kultury jest tylko sloganem zjednoczeniowym, a tożsamość kultury Europy z jej roszczeniami do uniwersalności i powszechności należy widzieć jako polityczną retorykę, nacjonalistyczną agresję kolonialną oraz neurotyczną pretensję, bowiem Europa jest tylko regionalna. Takie widzenie tożsamości Europy możliwe jest tylko w kategoriach filozofii dekonstrukcji J. Derridy<sup>128</sup>. Świadomość tożsamości, która nieustannie może być pogłębianą, jest niezmiernie ważna, ponieważ chroni przed lękiem wobec drugiego człowieka, przed jego językiem, religią, sztuką czy odmiennymi zwyczajami. Pozwala na twórczą jedność współpracy, celem porozumienia się narodów i społeczeństw Europy. To różnorodność składa się na kolorystykę całości. Jedność europejska nie może być tworzona według „unifikującego tygla” ani tym bardziej według wzoru „bałkańskiego kotła”<sup>129</sup>. Możliwa jedność naturalnej wielości i różnorodności pozostanie „tajemniczą konstrukcją”, jaką przez wieki była i jest Europa<sup>130</sup>.

Wszelkie działania polityczne czy społeczne, wywodzące się z chrześcijańskiej wiary w imię uniwersalnych przesłanek, nie faworyzuje żadnej narodowości europejskiej. Wszelki patriotyzm, o ile jest miłością ojczyzny, uznaje też ojczyzny innych ludzi, natomiast nacjonalizm wyklucza respektowanie miłości do swojej ojczyzny innego człowieka<sup>131</sup>. Patriotyzm w aspekcie politycznym kieruje się wolą przetrwania. Jest to instynkt i obowiązek moralny, który jeśli trzeba poświęca swoje

---

rządzającym, który stanowi trzon państwa, gdyż wówczas przestałoby ono być narodowe, co pozostawałoby w sprzeczności z podstawową zasadą, na której opiera się jego istnienie. Z racji więc wyższego stopnia kulturowego i cywilizacyjnego rozwoju ta dominująca grupa, która zastrzega sobie wyłączność na wszystkie prawa danej społeczności, poddaje późniejsze nacje eksterminacji, spycha je do poziomu niewolników, pozbawia prawnych przywilejów i ochrony bądź odbiera niezależność”.

<sup>126</sup> E. R e w e r s, *Tożsamość — utożsamienie — przywłaszczenie*, w: *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., Poznań 2000, s. 83.

<sup>127</sup> H. M a m z e r, *Barriere komunikacyjne w Europie i ich przekraczanie*, w: *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 53–54.

<sup>128</sup> E. R e w e r s, *Tożsamość — utożsamienie — przywłaszczenie*, w: *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie* op. cit., s. 82–88; por. sprzeciw autorki wobec jej zdaniem złudnego pojęcia tożsamości, które jest tylko spekulacją myślową, w zamian autorka proponuje pojęcie utożsamienia, które jest wolnym wyborem i niekończącym się procesem, wbrew temu o czym pisze i czego broni w swych rozważaniach; B. S k a r g a, *Tożsamość i różnica — eseje metafizyczne*, Kraków 1997, s. 277.

<sup>129</sup> H. M a m z e r, op. cit., s. 50.

<sup>130</sup> M. G o l k a, *Światowe problemy a europejska integracja*, w: *Przewyciężanie barier w integrującej się Europie*, op. cit., s. 23.

<sup>131</sup> J. R o v a n, op. cit., s. 57.

życie, ale też każe zakładać państwo<sup>132</sup>. Chrześcijanie, włączając się w życie Wspólnoty Europejskiej, tym samym przyczyniają się do wzbogacenia dziedzictwa ludzkości i czynią to tym skuteczniej, im bardziej zachowują i rozwijają swoją chrześcijańską tożsamość. W zadaniu tym łączą wartości transcendentnego zbawienia z angażowaniem się w sprawy społeczne, jako warunek tworzenia szczęścia doczesnego. Społeczne nauczanie Jana Pawła II jest składową częścią posłania nowej ewangelizacji Europy<sup>133</sup>. Nie jest to jednak restauracja Europy czasów minionych, lecz pogłębienie chrześcijańskiej cywilizacji w oparciu o założenia teologiczne i antropologiczne, jakimi kieruje się Kościół katolicki w nauczaniu papieża<sup>134</sup>. Obecnie najbardziej charakterystycznym zadaniem chrześcijan wobec Europy jest działanie na rzecz jedności i nie bez znaczenia jest pytanie, jaki charakter ma mieć ta wspólnota polityczno-gospodarcza, ale chyba jeszcze bardziej jako wspólnota kultury, wspólnota przestrzegania podstawowych wartości<sup>135</sup>. Szczególna misja w tym względzie dotyczy pojednania narodów<sup>136</sup> i tworzenia sprawiedliwych struktur w dziedzinie politycznej, ekonomicznej. Równie ważne jest kształtowanie sumienia, które jest wewnętrznym strażnikiem wolności oraz imperatywem kierowania się prawdą. Taką rolę, według T. Stycznia, ma pełnić Kościół wobec „obywateli Europy jutra”<sup>137</sup>. Chrześcijanie nie mogą skierować uwagi tylko na siebie i zamknąć się w „getcie narodowym” czy w problemach, które by ich izolowały w wymianie sił, wzajemnej pomocy czy bezpieczeństwie. Inaczej mówiąc, muszą odnaleźć pewną równowagę pomiędzy życiem społecznym w kulturze i problemach lokalnych a uniwersalnym powołaniu tworzenia jednego Ludu Bożego. To jest teologiczna przesłanka, mająca jednak implikacje społeczne, łączenia powszechności z odrębnością. K. Ryczan na pierwszym miejscu stawia społeczność szerszą, stąd od świadomości przynależności do katolicyzmu narodowego, ważniejsza jest przynależność do katolicyzmu europejskiego, co nie musi oznaczać jakiejś uniformizacji czy rozmycia wartości patriotycznych w procesie „globalizacji europejskiej”<sup>138</sup>. Jan Paweł II w swym nauczaniu i działaniach

<sup>132</sup> Lord Acton, op. cit., s. 124–125.

<sup>133</sup> J. Krucina, *Świat w widnokregu Kościoła*, w: Ku prawdzie we wspólnocie człowieka i Boga, pod red. E. Balawajdera, P. Niteckiego, A. Jabłońskiego, Sandomierz 1997, s. 215–217.

<sup>134</sup> K. Jeżyna, *Moralny wymiar nowej ewangelizacji*, w: Wyzwania moralne przełomu tysiącleci, pod red. J. Nagórno, A. Derdziuka, Lublin 2000, s. 141.

<sup>135</sup> Św. Tomasz twierdzi: „Albowiem gdyby ludzie chcieli łączyć się ze sobą tylko gwoli życia, to częścią *civitas* byłyby też zwierzęta i niewolnicy; gdyby znowu jednoczyli się tylko gwoli zdobycia bogactw, to do *civitas* należeliby wszyscy, którzy w równej mierze zainteresowani są ekonomią”. „Wspólnota zasługuje na miano państwa dopiero wówczas, gdy umożliwili swoim obywatelom cnotliwe działanie, a tym samym dobre życie”; cyt. za: J. Habermas, *Klasyczna nauka o polityce a filozofia społeczna*, w: Teoria i praktyka — wybór pism, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1983, s. 73; H. Majkrzak, *La natura della societg nel pensiero di san Tommaso d'Aquino*, w: „Forum Philosophicum” t. 5, 2000, s. 243–254.

<sup>136</sup> Por. *Stuttgarckie wyznanie winy Kościołów ewangelickich Niemiec z 18 i 19 października 1945 r.*, jak też *Orędzie Biskupów Polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim* (Rzym 18 listopada 1965 r.), *Dialog, pojednanie i braterstwo. Wspólne słowo niemieckiego i polskiego Episkopatu z 13 grudnia 1995 r.*; J. Orzeszyna, *Wezwanie do pojednania*, w: Wyzwania moralne przełomu tysiącleci, op. cit., s. 65.

<sup>137</sup> M. Pokrywka, *Rola Ducha Świętego w kształtowaniu dojrzałego sumienia. Refleksja nad nauczaniem Jana Pawła II, w perspektywie Jubileuszu Roku 2000*, w: Wyzwania moralne przełomu tysiącleci, op. cit., s. 206; J. Nagórny, *Z Chrystusem w trzecie tysiąclecie*, w: ibidem, s. 168.

również nie jest tylko „europejski”, ale właśnie postawa i wartości uniwersalne, jakie głosi pozwala mu na ocenę problematyki europejskiej bez przeciwstawiania jej interesów układowi światowemu. Wręcz odwrotnie, Europa zjednoczona i mająca swą chrześcijańską tożsamość potrzebna jest światu w tworzeniu pokoju i rozwiązywaniu problemów globalnych. W tym też sensie chrześcijanie przynależąc do Ludu w sensie uniwersalnym, żyją i wyrażają się w Kościołach partykularnych, bowiem egzystencja ludzka domaga się konkretnej wspólnoty. Dopiero w następstwie uspołecznienia i otwarcia się na społeczność bardziej rozległą, chrześcijanie angażują się w problemy współczesnego świata<sup>139</sup>. Dlatego wręcz mają obowiązek troski o wszystkie potrzeby świata, który polega na skierowaniu uwagi Europy na tzw. Trzeci Świat. Europa nie może i to w imię własnego dobra być zamkniętą „twierdzą” myślącą tylko o własnym bezpieczeństwie<sup>140</sup>. Jednak to przesłanie jest dość „abstrakcyjne”, na poziomie życia jednostkowego wobec obowiązku lokalnej, czynnej obecności oraz poszanowania życia i godności każdego człowieka<sup>141</sup>.

## XXI. ZAKOŃCZENIE

W nauczaniu Jana Pawła II Europa jest o tyle misją Kościoła, o ile jest to misja wobec człowieka. Ponadto jest to patrzenie na Europę nie z punktu widzenia Zachodu czy Unii Europejskiej, lecz jedności kontynentu. Z tej jedności żadne państwo nie może być wykluczone<sup>142</sup>. Dlatego papież sprawę integracji stawia jednoznacznie w kontekście *dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich* i dalej kontynuuje papież swoje nauczanie wobec parlamentarzystów austriackich: *Kościół nie może nigdy pozwolić na nadużywanie go do antyeuropejskich demagogii oraz podsycania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy nie ma bowiem alternatywy. Politycy chrześcijańscy mogą wnieść własny wkład w ten proces. Polega on na ukazywaniu nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej. A jeszcze bardziej na „moralnym wsparciu” procesów zjednoczeniowych oraz „na duchowej pomocy, mającej na celu zachowanie Europy jako kultury i wspólnoty wartości”, ale duchowa pomoc może polegać na głoszeniu, pielęgnowaniu wartości w wymiarze duchowym przy jednoczesnym ich strukturalnym ucieleśnianiu*<sup>143</sup>. W sytuacji zjawisk kryzysowych

<sup>138</sup> K. Ryczan, *Moralne przesłanie wielkiego jubileuszu*, w: *Wyzwania moralne przelomu tysiącleci*, op. cit., s. 23.

<sup>139</sup> A. Luneau, M. Bobichon, *Kościół Ludem Bożym — od owczarni do ludu przymierza*, przeł. H. Zawadzka, Warszawa 1980, s. 275–280.

<sup>140</sup> M. Gółka, op. cit., s. 22.

<sup>141</sup> N. Brieskorn, op. cit., s. 320–326. Ibidem: „Kościół zapytany o własne poglądy lub o wykazanie inicjatywy, będzie musiał odpowiedzieć zgodnie z czterema zasadami, mianowicie osobowością, solidarnością, subsydiarnością i społecznym charakterem osoby. Chrześcijanie muszą stworzyć warunki do integracji. Wymaga to odwagi i bezinteresowności, która płynie ze znajomości i umiejętności opanowania interesów indywidualnych, z zaufania, edukacji, cnót obywatelskich i zdolności przyjmowania informacji”.

<sup>142</sup> M. Drzonek, *Entuzjazm czy sceptycyzm? Kościół katolicki i integracja europejska*, w: *Religia i polityka*, pod. red. D. Grotta, Kraków 2000, s. 324–325.

<sup>143</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do grupy parlamentarzystów austriackich*, Watykan 23 marca 1997, cyt. za: J. Życiński, *Europejska wspólnota ducha*, Warszawa 1998, s. 218; W. Fürst,

kultury europejskiej, takich jak: jednowymiarowy ekonomizm, ekstremalny pluralizm wartości, Kościół od wewnątrz i na zewnątrz musi być znakiem życia z wiary, nadziei i miłości<sup>144</sup>. *Na tej podstawie można zbudować europejską kulturę życia*<sup>145</sup>.

Poruszana problematyka jest więc bogata oraz złożona. Świadczy o tym ilość poruszanych wątków oraz trudnych zagadnień. Żeby wymienić tylko aporie typu uniwersalność a partykularyzm; suwerenność narodu i konieczność podporządkowania się wspólnym działaniom; jedność przy zachowaniu odrębności kulturowych, a także pytania typu jaki jest zakres praw narodów, itp.? Tym bardziej problematyka ta zasługuje na uwagę, bowiem pochopte rozwiązania, krzywdzące bądź nie uwzględniające istnienia narodów oraz ich aspiracji kończyły się tragicznie w dziejach Europy wielu narodów.

### EUROPA — „EINHEIT DER NATIONEN” MEINUNG VON JOHANNES PAUL II.

#### ZUSAMMENFASSUNG

In den Lehren des Johannes Paul II. ist Europa für die Kirche insofern eine Mission, in wie weit dies eine Mission gegenüber dem Menschen ist. Außerdem ist es kein Blick aus der Sicht des Westens bzw. der EU auf Europa, sondern aus dem Blickwinkel der Einheit des Kontinents. Aus dieser Einheit darf kein Staat ausgeschlossen werden. Daher sieht der Papst die Integration eindeutig im Kontext des Guten aller und für jeden. Wir sind nämlich alle wirklich verantwortlich für alle. Die Kirche darf nie erlauben, dass sie für eine antieuropäische Demagogie und zur Anheizung antieuropäischer Stimmungen missbraucht wird. Es gibt nämlich keine Alternative für ein vereintes Europa. Christliche Politiker können ihren eigenen Beitrag zu diesem Prozess leisten. Er beruht auf der Untastbarkeit der Würde jeder menschlichen Person, auf der „moralischen Unterstützung“ der Einigungsprozesse sowie „auf der geistigen Hilfe zur Erhaltung in Europa seiner Kulturen und seiner gemeinschaftlichen Werte“. Die geistige Hilfe kann auf der Verkündung und Pflege der Werte im geistigen Bereich bei ihrer gleichzeitigen strukturellen Verkörperung beruhen. In dieser durch Krisen geschüttelten Lage der europäischen Kultur, bei solchen Erscheinungen wie die eindimensionale Ökonomie, der Extrempluralismus der Werte, muss die Kirche von innen und außen ein Zeichen des Glaubens, der Hoffnung und Liebe bieten. Auf dieser Grundlage ist die europäische Kultur des Lebens zu bauen.

Die angegangene Problematik ist also reichhaltig und kompliziert. Dafür spricht die Zahl der angegangenen schwierigen Probleme. Um nur einige Beispiele zu nennen: Universalismus und Partikularismus, Souveränität der Nation und Notwendigkeit der Unterordnung gegenüber gemeinsamen Aktivitäten, Einheit in der Bewahrung der kulturellen Verschiedenheiten, und auch Fragen nach dem Bereich der Rechte der Völker usw. Diese Problematik verdient berücksichtigt zu werden, da doch voreilige Lösungen, die die Existenz mancher Völker und ihrer Aspirationen nicht berücksichtigen, im Vielvölkerstaat Europa in der Vergangenheit tragisch geendet haben.

*Duszpasterstwo dla Europy? Perspektywy działania duszpasterskiego i społecznego zaangażowania Kościoła (Kościółów) w pluralistyczno-demokratycznej Europie*, w: Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła, pod red. W. Bołozza, G. Hovera, Warszawa 2001, s. 93, 106.

<sup>144</sup> W. Fürst, ibidem, s. 107.

<sup>145</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do grupy parlamentarzystów austriackich, op. cit., s. 217–219.